

Po niedzielnych „wyborach“ w zachodnich sektorach Berlina

Oświadczenie płk. Jelizarowa

Wybory są sprzeczne z prawem, a ich wyniki nieważne

BERLIN. 7.12 (PAP). Radziecki korespondent Berlina płk. Jelizarow złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

„W dniu 5 grudnia odbyły się w zachodnich sektorach Berlina wybory, które miały na celu przeprowadzenie podziału miasta, powołanie odrębnych władz miejskich oraz poparcie antydemokratycznych i reakcyjnych elementów. Wybory te nie były ani demokratyczne, ani wolne, zaś charakter i sposób ich przeprowadzenia stoi w jaskrawej sprzeczności zarówno z ordynacją wyborczą, jak i tymczasowymi przepisami o ustroju władz miejskich Berlina.

Przygotowanie i przeprowadzenie wyborów odbyło się w specyficznych warunkach. Bezprawnie zakazano działalności szeregu organizacji demokratycznych, w stosunku zaś do tych organizacji, które wzywały do wstrzymania się od udziału w wyborach, zastosowano prześladowania i terror policyjny.

Według dotychczasowych niekompletnych danych, w okresie przedwyborczym zaaresztowano w zachodnich sektorach 5.491 osób, prześladowano młodzież. W jednym tylko dniu 5 grudnia za nalepianie afiszów i kolportaż ulotek wzywających do powstrzymania się od wyborów, aresztowano przeszło 100 osób.

Tego rodzaju postępowanie jest niezgodne z prawem i przeczy elementarnym demokratycznym zasadom, w myśl których wyborcom i organizacjom przysługuje prawo zarówno uczestniczenia, jak i nieuczestniczenia w wyborach. Zastraszenie ludności sektorów zachodnich i wywieranie na stosunku do niej presji przybrały wręcz masowy charakter. Padły przy tym groźby z ust niemieckich i nie-niemieckich funkcjonariuszy, zaś demonstracyjne defilady wojskowe przy udziale wozów pancernych dopełniły reszty.

W tych warunkach, rzecz oczywista, społeczeństwo niemieckie nie miało możliwości swobodnego wypowiedzenia swojej woli.

Wybory z dnia 5 grudnia miały na celu podział Berlina i przeprowadzone zostały zamiast jednolitych i demokratycznych wyborów na obszarze całego miasta. Odpowiednie w tej mierze propozycje, zgłoszone w dniu 20 października br. przez radzieckie władze okupacyjne nie zostały uwzględnione.

Opublikowane przez prasę zachodnich Berlina wyniki wyborów są fałszywe. Wbrew rzeczywistości stanowią rzeczy znacznie podwyższone no dane co do udziału ludności w wyborach, z drugiej zaś strony celowo obniżona została ilość oddanych nieważnych głosów.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, radziecka komenda pod miastem na stanowisku, że separatystyczne wybory z dnia 5 grudnia są sprzeczne z prawem, a ich wyniki nieważne.

Deklaracja SED w sektorach zachodnich Berlina

BERLIN 7.12. (PAP). Sekretariat centralny socjalistycznej partii jedności (SED) ogłosił deklarację, w której stwierdza, że oszukane wybory w zachodnich sektorach Berlina nie mają nic wspólnego z istotnie wolnymi i demokratycznymi wyborami.

Neumann Reuter, Kaiser, Schweiß i inni — wywierzili w Berlinie szkodliwą, prowadzącą do odrodzenia faszyzmu, który powstaje zresztą we wszystkich krajach, znajomość pod wpływem amerykańskiego imperializmu.

Mimo politycznego przymusu i

Dziennik podaje, że w robotniczej dzielnicy Wedding: „określony wyborczy 159 — liczba zarejestrowanych do głosowania wyborców — 127, liczba biorących udział w głosowaniu — 234“; „określony wyborczy — 165 — liczba uprawnionych do głosowania — 190, liczba głosujących — 195“.

W tych warunkach, kiedy frekwencja wyborcza wynosi 180 proc. nie trudno o różne inne niezrozumiałe dla zwykłego śmiertelnika wydarzenia, jak np.: według tymczasowych, niepełnych wyników wyborów, obejmujących 1560 z ogólnej liczby 1572 okręgów wyborczych, liberalni demokraci uzyskali 210.831 głosów.

Według późniejszych pełnych i ostatecznych wyników ze wszystkich okręgów wyborczych, ta sama partia uzyskała już tylko 205.725 głosów. A więc po doliczeniu głosów oddanych w brakujących 12 okręgach liberalowie „stracili“ przeszło 5.000 głosów. Podobne przykłady można by mnożyć w nieskończoność.

Reuter burmistrzem

BERLIN. 7.12. (API). Według ostatnich wiadomości, na dzisiejszym zebraniu samorządu sektora brytyjskiego, radni miejscy zachodnich sektorów Berlina wybrali prof. Ernesta Reutera na stanowisko burmistrza.

Jak wiadomo, prof. Reuter jest znanym reakcjonistą. Został on wybrany burmistrzem Berlina na początku b.r., lecz władze radzieckie sprzeciwiły się powołaniu go na to stanowisko.

W darze od świata pracy

Lokomotywa „Fabloku“ w drodze „Pafawagu“ dla delegatów na Kongres Zjednoczeniowy

Z Krakowa donoszą: W fabryce lokomotyw „Fablok“, odbyła się uroczystość przekazania Min. Komunikacji ostatniej lokomotywy, wykonanej w ramach planu rocznego na rok 1948.

Po uroczystym przekazaniu nowa lokomotywa udekorowana czerwonymi sztandarami i zieloną wstęgą wśród entuzjazmu kilkusetosobnej załogi „Fabloku“ w drodze do Wrocławia, skąd w siedmiu nowych pulmanowskich wagonach, wyprodukowanych przez „Pafawag“, zabierze delegatów na Kongres Zjednoczeniowy do Warszawy.

Uroczystość zakończył więc, z udziałem całej załogi „Fabloku“, przedstawiciel władz i partii, na którym uchwalono wysłanie do sekretarza generalnego KC PPR Bolesława Bieruta i sekretarza generalnego CKW PPS Józefa Cyrankiewicza depeszy, w której meldują o wykonaniu planu rocznego i przyjętych zobowiązań oraz składają przyrzeczenie podwojenia swych wysiłków w pracy dla dobra Polski Socjalistycznej.

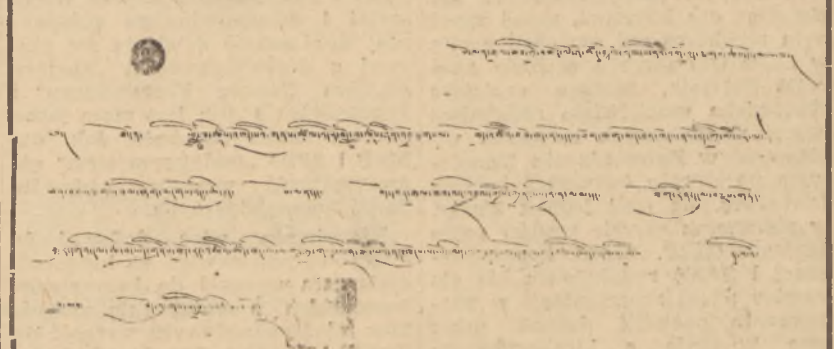
Ponadto załoga „Fabloku“ uchwiliła do 31 grudnia r.b. wykonać 11 lokomotyw, 50 zestawów kołowych, 80 ton części zapasowych do wagonów i parowozów oraz tonę narzędzi tnących i przyrządów pomiarowych, a z dniem 1 stycznia 1949 przystąpić do współzawodnictwa pracy, w którym brać będą udział

Nowy sukces naszego eksportu

Dalaj Lama zamawia w Polsce most żelazny dla Tybetu

W tych dniach Tow. Eksportowo-Importowe „Polimex“ w Warszawie otrzymało niezwykle list w odpowiedzi na rozesłane oferty do różnych zakątków świata w sprawie eksportu maszyn i narzędzi polskiej produkcji, nadesłał pismo Dalaj Lama, władca Tybetu. List o wymiarach 60 x 40 cm, zaopatrzony w pieczęcie państwowe, nadeszedł do Warszawy w olbrzymiej kopercie w formie rolki. Do listu został załączony tekst angielski co ułatwiło dyrekcji „Polimexu“ zażalenie się z jego treścią.

Oto list Dalaj Lamy do „Polimexu“ w Warszawie. List został napisany tuszem oraz zaopatrzony w pieczęcie państwowe malowane ręcznie



Dalaj Lama dziękuje za przesłane oferty i oświadcza, że pragnie zamówić most żelazny którym, jak pisze: „chcę uszczęśliwić swój lud“. Następnie Dalaj Lama, licząc się z trudnościami transportowymi mostu z uwagi na znaczną odległość dzielącą Polskę od Tybetu, zapytuje „Polimex“, w jaki sposób będzie mógł przetransportować most i informuje się czy „Polimex“ posiada swego agenta w Indiach z którym Dalaj Lama mógłby odbywać pertraktacje.

Jak się dowiadujemy „Polimex“ w najbliższym czasie wystosuje do Dalaj Lamy specjalny, obszerny list, w którym poinformuje się szczegółowo na temat technicznej konstrukcji mostu, a po otrzymaniu niezbędnych danych przyjmie zamówienie i zajmie się techniczną stroną transportu mostu do Tybetu.

List Dalaj Lamy poza swą oryginalnością świadczy o stałym rozwijającym się eksporcie polskim i zainteresowaniu, jakie polska produkcja wzbudza za granicą — w dalekich nawet krajach.

Przy pustych ławach Izby Gmin

Uchwalenie ustawy o przedłużeniu służby wojskowej

LONDYN, 7.12 (PAP). Izba Gmin uchwaliła w pierwszym czytaniu projekt ustawy rządowej o przedłużeniu służby wojskowej do 18 miesięcy.

Za projektem głosowało 218 posłów, przeciwko zaś — 25. Ogółem w czasie głosowania na sali znajdowało się zaledwie 233 posłów na 640 zasiadających w Izbie Gmin.

Podczas drugiego czytania projektu ustawy rządowej o przedłużeniu służby wojskowej, ponad 200 posłów Partii Pracy wstrzymało się od głosowania za

tym projektem. W związku z tym cała prasa brytyjska podkreśla, że rząd mimo iż otrzymał większość podczas głosowania, moralnie poniósł klęskę.

Podczas debaty nad projektem zabrał głos poseł Hughes, który dając wyraz opinii szerokiego mas nazwał nowy projekt rządowy „bezwstydna zdradą“ obywatela angielskiego. Hughes oświadczył, że gdyby rząd Partii Pracy przyszedł dziś do wyborcy z podobnym programem, spotkałby się on ze zdecydowaną wrogością. Polityka rządu Labour Partii jest zdradą narodu — stwierdził Hughes.

Inny poseł Partii Pracy — Swingle, wskazał na ciężką sytuację gospodarczą Anglii, która nie pozwala na przedłużenie okresu służby wojskowej. Zamiar rządu przeforsowania ustawy za wszelką cenę — oświadczył Swingle — dowodzi tylko tego, że „rząd w dalszym ciągu zamierza prowadzić swą obłądną politykę zagraniczną“.

Poseł komunistyczny Gallacher podał ostrej krytykę projektu ustawy o przedłużeniu służby wojskowej, podkreślając, że odbicie się to fatalnie na gospodarce narodowej, która wymaga bardziej, niż kiedykolwiek olbrzymiego wkładu zarówno energii ludzkiej, jak i środków materialnych.

Uroczyste przekazanie tych domów nastąpi w dniu 10 bm.

Przed Kongresem dalsze informacje na str. 3, 5 i 6

W Bejrucie zdecydowano:

W przyszłym roku nie będzie sesji UNESCO

BEJRUT, 7.12 (API). W Bejrucie podano do wiadomości, że w przyszłym roku nie przewiduje się zwołania plenarnej sesji UNESCO. Zgodnie z po-

Zgodnie z wnioskiem radzieckim

Sprawa b. kolonii włoskich w specjalnej komisji

PARYŻ, 7.12 (PAP). Komisja Główna Zgromadzenia Generalnego przyjęła wniosek radziecki, zalecający Zgromadzeniu przekazanie sprawy b. kolonii włoskich Specjalnej Komisji Politycznej. Sprawa ta — jak wiadomo — miała być rozpatrzona przez Komisję Polityczną, która jednak z uwagi na zbliżający się koniec sesji Zgromadzenia nie byłaby w stanie nią się zająć. Uchwała wymagająca jeszcze zatwierdzenia

Dla zrównoważenia budżetu

Uchwały finansowe francuskiego gabinetu

PARYŻ, 7.12 (PAP). Minister informacji — Mitterand oświadczył po wieczornym posiedzeniu gabinetu francuskiego, że wydatki na cele wojskowe będą zmniejszone o około 120 miliardów franków. Przewiduje się również ograniczenie wydatków w innych dziedzinach celem zrównoważenia budżetu.

Należy przypomnieć, że zmniejszenie wydatków wojskowych we Francji było jednym z głównych postulatów partii komunistycznej.

Thyssen opuszcza Niemcy

dla ...wypoczynku

DUESSELDORF, 7.12 (API). Znanemu przemysłowcowi niemieckiemu Fritz Thyssen, któremu ostatnio sąd denazyfikacyjny w T. Koenigsstein udzielił „rozgrzeszenia“ nie wyznaczając żadnej kary, opuścił wczoraj Niemcy i udał się na wypoczynek do Belgii.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ De Gaulle — Deladier

Przed kilku dniami zakończył się doroczny kongres francuskich radykałów. Partia ta, stanowiąc trzon rządzącego Francją obozu w okresie przedwojennym, po wojnie stopniała do małej grupki i znaczna część jej klienteli pocho nięta została przez MRP (prawica) i SFIO (elementy lewicowe). Wielu skompromitowanych przywódców partii wołało usunąć się na jakiś czas z życia politycznego jak np. Daladier czy Reynaud, przed zupełnym rozbiorem zaś uratował partię w znacznym stopniu osobisty autorytet Herriota, którego centrowe stanowisko umożliwiło radykałom nawet w niektórych sprawach występować w Zgromadzeniu Narodowym po stronie ówczesnej koalicji lewicowej. Na ogół jednak biorąc, w pierwszym okresie rządów powojennych (MRP, partii komunistycznej i SFIO) radykałowie nie stano wiącaj silnej reprezentacji w parlamencie, potrafili jednak przez swe koneksje z kierownictwem SFIO i MRP skutecznie hamować realizację programu reform społeczno-gospodarczych Ruchu Oporu, następnie zaś coraz ściślej współpracując z radykałami stała się ostatecznie równą pochyłą, po której kierownictwo SFIO stoczyło się na platformę tzw. „trzeciej siły”.

Z tą też chwilą rolę się zmieniły. Wybory samorządowe z roku ub. cechował odpływ klienteli MRP i SFIO napowrót do radykałów, potwierdziły te tendencje wybory do Rady Republiki w październiku r.b. W związku z tym, a chronologicznie nieco wcześniej, (zamiar powie rzenia Reynaud teki ministra finansów i próby sforsowania tzw. planu Reynaud) nastąpiło też przez grupowanie wewnątrz obozu „trzeciej siły” i radykałowie stali się jej trzonem, spychając zarówno SFIO jak i MRP na drugie miejsce. Najoczywistszym tego wyrazem jest gabinet Queuille'a utworzony po bezskutecznych próbach André Marie i Schumana i po odrzuceniu koncepcji rządu, składającego się wyłącznie z socjalistów pod przewodnictwem Bluma.

Z tych też względów zrozumiałe jest, dlaczego znaczna część przybyłych na kongres delegatów wypowiedziała się przeciw tolerowaniu w dalszym ciągu koalicji „trzeciej siły”, uważanej za nie do utrzymania i w znacznej mierze krępującą swobodę ruchów partii radykalnej zwłaszcza w stosunku do de Gaulle'a przez którego radykałowie nie chcą dać się zdystansować w rywalizacji o pozyskanie reakcyjnej klienteli.

Z tych też względów i program gospodarczy — społeczny, akceptowany formalnie przez kongres, zawiera takie dezyderaty jak reprzywatyzację niektórych przedsiębiorstw znacjonalizowanych, przeprowadzenie oszczędności budżetowych kosztem świadczeń socjalnych zmniejszenie ciężarów obciążających producentów i w zasadzie przeciwko wszelkiej gospodarce planowanej. Niezbyt zaś wierząc w poparcie społeczeństwa francuskiego na rzecz takiego programu, i podob

nie jak SFIO obawiając się, że z urn wyborczych mogliby wyjść, zwłaszcza w wyniku ostatnich wydarzeń we Francji niezbyt korzystnie radykałowie wypowiedzieli się na kongresie przeciw przedterminowemu rozwiązaniu Zgromadzenia. Na wszelki zaś wypadek wypowiedzieli się także za skasowaniem w ordynacji wyborczej do Zgromadzenia zasady proporcjonalności i zastosowania zasady większości i dwustopniowego głosowania. Konieczność dzielenia się głosami z degaullistowskim „Zjednoczeniem Narodu Francuskiego” i kompromisu z nim jest rzecz jasna dla radykałów podobnie jak dla MRP i SFIO „mniejszym złem” niż ewentualność wzrostu wpływów partii komunistycznych.

Niepotrzeba więc dodawać, że większość przemówień na kongresie cechowała wrogość do komunistów francuskich, a w aspekcie stosunków międzynarodowych wrogość do ZSRR i krajów demokracji ludowej. Starając się zmniejszyć infiltrację degaullizmu w szeregi radykałów Herriot formalnie wystąpił przeciw tzw. dwupartyjności tzn. jednoczesnej przynależności wielu członków polityków do partii radykalnej i RPF. Kongres radykałów dowiódł jednak, iż zamierzają się o spadek po trzeciej sile. Nie jest więc wykluczona, a raczej wręcz służy przemawia za spółką z pięknym szyldem: de Gaulle, — monarchijczyk Daladier et co.

Sędziwy Herriot, który na zakończenie swej działalności politycznej przysłużył do antykomunistycznej linii przewodniej kongresu, oświadczając: „Jestem antykomunistą jak każdy z was i byłem nim zawsze” — wyraził, chyba, swoje płacety na tę spółkę. (h.k.)

Znakomity pisarz brazylijski w Moskwie

o stosunkach w swoim kraju

MOSKWA, 7.12 (PAP). W poniedziałek przybył do Moskwy na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich znany antyfaszystowski pisarz brazylijski — Jorgu Amado z małżonką.

W rozmowie z korespondentem Tass, Amado oświadczył: „Rząd brazylijski, który znajduje się całkowicie na usługach trustów amerykańskich, zerwał stosunki ze Związkiem Radzieckim, ale naród brazylijski, który w ciężkich warunkach walczy o pokój i demokrację, spogląda na Moskwę z ufnością i podziwem.

Wskazując w dalszym ciągu wywiadu na całkowite opanowanie życia gospodarczego i politycznego w Brazylii przez Stany Zjednoczone, Amado oświadczył: „Wierzę jednak, że mój naród zwycięży i wyzwoli się spod przemocy, podobnie jak wszystkie narody uciemiężone na świecie”.

Wskazując w dalszym ciągu wywiadu na całkowite opanowanie życia gospodarczego i politycznego w Brazylii przez Stany Zjednoczone, Amado oświadczył: „Wierzę jednak, że mój naród zwycięży i wyzwoli się spod przemocy, podobnie jak wszystkie narody uciemiężone na świecie”.

Sprawa Korei

w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ, 7.12 (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych omawiano w dalszym ciągu sprawę Korei. Przedstawiciele bloku anglosaskiego usiłowali usprawiedliwić działalność kadłubowej komisji koreańskiej. Delegat Stanów Zjednoczonych Dulles w przemówieniu

WASZYNGTON 7.12 PAP. Według ostatnich depesz korespondentów amerykańskich z Chin, główne walki toczą się obecnie na zachód od linii kolejowej Suczou — Pukow. Lotne oddziały ludowe uniemożliwiły połączenie się armii nacjonalistycznych, pomimo rozpaczliwych wysiłków z ich strony. Z pięciu armii, stanowiących trzon sił Czang - Kai - Szeka, trzy są odcięte na południowy zachód od Suczou, jedna jest otoczona w rejonie Suhsien, a tylko jedna, operująca na linii rzeki Huai, zachowała jeszcze pewną swobodę ruchów.

Korespondenci zwracają uwagę na niemal całkowite już wykorzystanie rezerw wojskowych przez dowództwo nacjonalistyczne. Jak się przypuszcza, posiłki które doszły na front centralny z rejonu Hankow były ostatnimi, stojącymi jeszcze do dyspozycji Czang-Kai-Szeka.

Groch o anglosaską ścianę

Minister Wyszyński

o pracach Generalnego Zgromadzenia ONZ

PARYŻ, 7.12. (PAP). W dyskusji — jaka rozwinęła się na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ na temat dalszych losów obecnej sesji — zabrał głos wicemin. Wyszyński.

Delegat radziecki podkreślił, że sam fakt dyskusji nad odcroczeniem obecnej sesji dowodzi o prze cięgnięciu się jej prac i niedostatecznej organizacji.

Na porządku dziennym znalazło się około 70 spraw, jednakże szeregi z nich nie odpowiada warunkom Karty NZ i zasadom procedury, obowiązującym Generalne Zgromadzenie.

W pierwszym rzędzie uwaga ta — stwierdził Wyszyński — odnosi się do kwestii, przygotowanych przez tzw. „Komitet Międzysejsyjny” (Małe Zgromadzenie ONZ), utworzony w sprzeczności z Kartą NZ.

Delegat radziecki przypomniał

słusność stanowiska ZSRR, który dowodził już swego czasu niewłaściwości i szkodliwości dodatkowe go tworzenia tego „Komitetu”. Ostrzeżenia radzieckie sprawdziły się. „Komitet” w niczym nie przyczynił się do uproszczenia prac Generalnego Zgromadzenia, lecz — wręcz przeciwnie — jeszcze bardziej je skomplikował. Generalne Zgromadzenie przekazało „Międzysejsyjnemu Komitetowi” niektóre sprawy do rozpatrzenia. Z kolei „Komitet” zwrócił je Generalnemu Zgromadzeniu, które skierowało je do różnych Komisji. Komisje zaś przesyłały te sprawy na plenum Zgromadzenia. W ten sposób wytworzyło się swoiste „perpetuum mobile”, ciągły ruch wokół własnej osi.

Następnie, wicemin. Wyszyński przytoczył szereg przykładów wskazyjących na to, że porządek dzienny obecnej sesji przewiduje rozpatrzenie spraw, sprzecznych z samą Kartą NZ. Przykładem są bezprawnie powstałe organy jak „Komisja bałkańska” i „Tymczasowa komisja koreańska”, które przygotowały sprawozdania. Działalność tych organów i przygotowane na podstawie ich sprawozdań projekty rezolucji równoznaczne są z mieszaniami się do wewnętrznych spraw innych państw, co jest zakazane w punkcie 7 art. 2 Karty ONZ.

W konkluzji przemówienia delegat radziecki wskazał na bezcelowość odroczenia sesji, stwierdzając, że Generalne Zgromadzenie i Komisje będą mogły w przewidzianym terminie rozpatrzyć do końca najważniejsze zagadnienia. Dlatego też ZSRR poparł wniosek delegacji polskiej przewidujący, że te sprawy, których nie uda się rozpatrzyć do 11 grudnia br., winny się znaleźć na porządku dziennym czwartej sesji ONZ.

Nikt z przedstawicieli tzw. większości anglosaskiej nie próbował odpowiedzieć na argumenty Wyszyńskiego.

Szereg delegatów starało się natomiast wprowadzić całe zagadnienie na platformę czysto technicznej dyskusji.

W końcowym głosowaniu Anglosasi zdolali przeforsować swoją tezę i posłusznie im delegacje głosowały za wznowieniem obrad trzeciej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w przyszłym roku w Nowym Jorku.

W kilku wierszach

— W Atenach dnia 7 bm. w godzinach rannych rozpoczął się w Grecji 24-god. strajk robotników i urzędników ateńskich i piruskich tramwajów oraz pracowników kolei elektrycznej, łącząca Ateny z Pireusem. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

— W pałacu Chaillot personel obsługujący windy w Pałacu Chaillot, gdzie odbywają się obrady Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, ogłosił 4-godzinny strajk, domagając się podwyżki płac.

— W porcie N. Jorku robotnicy portowi zgromadzili serdeczne przyjęcie marynarzom transatlantyki brytyjskiej „Queen Elisabeth”, którzy w listopadzie w czasie strajku robotników portowych w USA odmówili na znak solidarności z nimi wyjazdu z Southampton do Ameryki.

— Na Pacyfiku zaginal 37 transportowców amerykańskich. Spośród 37 osób znajdujących się na pokładzie zdołano uratować 33 osoby.

— Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald udzielił amnestii 44 osobom oraz zalecił wstrzymać dochodzenia karne przeciw 10 osobom oskarżonym o działalność antypaństwową.

— Na posiedzeniu parlamentu japońskiego, przedstawiciel centralnego komitetu związku zawodowego kolejarzy — Sato zgłosił protest przeciwko nowemu niemieckiemu poziomowi płac.

— W siedzibie państwowej ONZ w tzw. skrzydle paryskim Pałacu Chaillot, gdzie odbywają się obrady Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, wybuchł wczoraj pożar. Wszyscy delegaci byli wówczas na obiedzie. Zmobilizowano kilka oddziałów straży ogniowej, które ugasiły szybko pożar.

— W całych Włoszech w dniu 7 grudnia ogłoszony został strajk powszechny: mylnarzy, piekarzy i cukierników, którzy domagają się podwyżki płac i zmiany umów zbiorowych.

— Marshall poddał się w dniu 7 bm. operacji nerki w szpitalu wojskowym Walter Reed. Operacja miała przebieg pomyślny.

— W Salzburgu skazano na 3 miesiące aresztu członka amerykańskiej administracji wojskowej w Austrii — Leonarda Fellerę za usiłowanie przemytu większej ilości papierosów z Austrii do Niemiec.

Z pozostałych wojsk nacjonalistycznych część jest zupełnie odcięta na froncie północnym, rozbita tam na poszczególne grupy, broniące się w rejonach Kalganu, Pekinu i Tientsinu. Pewna ilość wojsk znajduje się w Chinach południowych, jednakże — na skutek znacznego rozproszenia — nie stanowi ona już realnej siły.

LONDYN 7.12 (PAP). — Według doniesień agencji Reutersa, koła rządowe w Nankinie potwierdziły wiadomość, iż oddziały chińskiej armii ludowej dokonały wyłomu w północnej linii obronnej Kuomintangu zajmując dwie ważne pod względem strategicznym miejscowości Miyun i Hwaiyew, położone w odległości 40 i 30 mil na północny wschód od Pekinu. Jak wynika z ostatnich informacji, wojska ludowe oddalone są o 25 mil od Pekinu. Dziennik chiński „Dagun-Pao” podaje, że oddziały armii ludowej zbliżają się do wschodu do miasta Kiangyeu położonego w odległości 110 km na północ od Nankinu i czynią przygotowania do sforsowania Yang-Tse-Kiangu.

LONDYN 7.12 (PAP) Jak donosi agencja Reutersa że źródła kuomintangowskich, chińskie wojska ludowe otoczyły Kiangyeu ważną pozycję kluczową na północny wschód od Nankinu. Walki rozgorzały wokół Yungcheng na północny zachód od Pengpu. Obserwatorzy wojskowi stwierdzają, że chińska armia ludowa prowadzi taktykę wyniszczania armii kuomintangowskiej na północ od Jangtse przed ostatecznym atakiem na Nankin.

Z kuomintangowskich kół wojskowych donoszą, że wzdłuż linii kolejowej, łączącej Pengpu i Pukow działają oddziały partyzanckie, nekające chińskie wojska nacjonalistyczne.

Uciekinierzy, którzy przybyli z Tientsin do Hongkongu stwierdzają, że w Tientsinie panuje nieopisana panika. Wojska nacjonalistyczne są kompletnie zdemoralizowane. Widać w mieście i na drogach całe grupy żołnierzy kuomintangowskich, opuszczonych przez generałów i oficerów, którzy ratowali się ucieczką. Wygląd żołnierzy napadają na sklepy i składki z żywnością, zaś policja nie interweniuje, gdyż jest bezsilna. Uciekinierzy twierdzą, że pałdek Tientsinu jest bardzo bliski.

Evakuacja Szanghaju

LONDYN 7.12. (PAP). Specjalny korespondent „News Chronicle” donosi, że podczas gdy na północ od Szanghaju rozgrywa się decydująca bitwa, w mieście panuje panika, którą trudno opisać. Nikt nie wierzy w zwycięstwo wojsk kuomintangowskich i wkroczenie armii ludowej uważane jest za kwestię najbliższego czasu. Tysiące Brytyjczyków i Amerykanów oraz setki tysięcy bogatych Chińczyków uciekają, zapelniając port. Banki są oblegane przez Chińczyków, zakupujących złoto w celu wyzbycia się banknotów. Musiano sprowadzić posiłki policyjne dla opanowania rozruchów. Właściciele sklepów wyprzedają towary za pół ceny.

Rezultatem tej szalonej ucieczki jest szereg katastrof na morzu i w powietrzu. Ponad 4 tysiące śmierci i innych wypadków wydarzyło się z powodu przedłużonych statków ewakuacyjnych. Nad lotniskiem w Szanghaju rozbiło się już ponad 10 samolotów.

Do Szanghaju mają przybyć marynarze amerykańscy oraz marynarze angielscy, którzy mają rzekomo „objąć pieczę nad porządkiem” w mieście. Korespondent „News Chronicle” podaje, że do portu w Szanghaju zawinął już krążownik angielski „Sussex”.

Na linii Waszyngton Nankin

WASZYNGTON (PAP). Zona Czang-Kai-Szeka nieuzyskała jeszcze atencji u prezydenta Trumana. W ciągu 5 dni pobytu w stolicy USA przeprowadziła ona tylko dwie rozmowy z Marshalllem. Koła chińskie w Waszyngtonie informują natomiast, że w związku z tą wizytą ambasador chiński w Stanach Zjednoczonych — Koo wysunął projekt pomocy amerykańskiej dla Kuomintangu w wysokości 3 miliardów dolarów. Waszyngtońskie koła polityczne uważają, że przyjęcie przez Trumana tego projektu jest mniej niż prawdopodobne.

Nowy manewr USA

przeciw przyjęciu Izraela do ONZ

PARYŻ, 7.12 (PAP). Na posiedzeniu Komisji, powołanej przez Radę Bezpieczeństwa do rozpatrywania kandydatur nowych członków ONZ, delegat Stanów Zjednoczonych zajął stanowisko, które oznacza radykalną zmianę poglądów delegacji amerykańskiej odnośnie przyjęcia Izraela do ONZ.

Delegat kanadyjski wystąpił z propozycją, zmierzającą do pogrzebania podania Izraela o przyjęcie do ONZ w gąszczu formalności prawnych. Oświadczył on, że sprawa Palestyny nie została jeszcze rozwiązana, wobec czego byłoby przedwczesne emawianie podania Izraela o przyjęcie do ONZ. W tym stanie rzeczy mówca proponował przekazanie tej sprawy Radzie Bezpieczeństwa.

Wobec dość nagłej zmiany stanowiska delegacji Stanów Zjednoczonych, która z gorącą aprobatą poparła stanowisko Kanady, delegacja francuska, zaskoczona widocznie tą dalszą zmianą

poglądów Stanów Zjednoczonych, ograniczyła się do oświadczenia, że wypowie się później w sprawie wniosku Izraela.

Delegat radziecki Carapkin i delegat Ukrainy, Galaban, wystąpili przeciwko wnioskowi kanadyjskiemu.

Po dyskusji przyjęto większość głosów wniosek kanadyjski, upoważniający przewodniczącego Komisji do skierowania pisma w sprawie Izraela do Rady Bezpieczeństwa. Pismo to ma stwierdzić, że Komisja nie mogła powziąć rezolucji, gdyż Generalne Zgromadzenie nie zajęło jeszcze stanowiska wobec całokształtu zagadnienia Palestyny.

Na żądanie delegata radzieckiego pismo przewodniczącego Komisji ma również zawierać opinię delegacji ZSRR i Ukrainy, które nie widzą powodów odrzucania sprawy przyjęcia Izraela do ONZ.

Dr Zofia Lissa

Drogowskaz nowej drogi

ZJEDNOCZENIE obu polskich partii robotniczych ma z różnych punktów widzenia ogromne znaczenie dla rozwoju polskiej kultury.

Przed wszystkim wzmocnienie wpływu zjednoczonych partii robotniczych na ekonomiczne i polityczne życie kraju, zadecyduje jeszcze silniej, niż dotychczas o jednolitej kierunkowości w rozwoju naszej kultury, kultury Polski Ludowej, Polski socjalistycznej. Będzie to nie tylko wpływ organizacyjny, ale przede wszystkim ideologiczny.

Zjednoczona klasa robotnicza, okrzepnięta ideologicznie, oczyszczona — zarówno w swej polityce kulturalnej — z elementów oportunistycznych, coraz jawniej postawi wobec pracowników kultury, pisarzy, muzyków, i in. swoje postulaty, swoje potrzeby. Potrzeby w zakresie kultury i sztuki, odpowiadające tym nastrojom, tym uczuciom, tym treściom ideowym, które stanowią trzon ideologiczny klasy robotniczej. Potrzeby, które wyrosły w jej długotrwałej walce klasowej, w jej przeżyciach z tą walką związanych. Jasne jest, że przeżycia te, kształtowane innymi warunkami bytu i walki rewolucyjnej, są dość odmienne od przeżyć t. zw. elity. Są inne w swej treści, zarazem silniejsze, bardziej proste i uczciwe, niż przeżycia wyrażane sztuką klasy ustępującej dziś z widowni dzieł.

Tragiczny konflikt pomiędzy naszymi twórcami kultury, naszymi artystami, pisarzami, muzykami, wyrosłymi na gruncie sztuki okresu międzywojennego, a potrzebami i nastawieniami nowej klasy, klasy tworzącej dzisiejszą rzeczywistość i kładącej rękę pod przyszłość socjalistycznej Polski — ten konflikt zaczyna dziś już tracić na ostrości. Nasi twórcy kultury, nasi pisarze, kompozytorzy, malarze coraz głębiej dziś rozumieją, a co ważniejsze — odczuwają potrzebę włączenia się w ten nowy świat. Żywy kontakt ze świadomością swych celów i zwartą klasą robotniczą, bezpośrednio zetknięcie się z prawdziwymi twórcami — nowej Polski, robotnikami — otwiera przed artystami nowy świat, daje im nowy impuls dla ich twórczości, pozwala znaleźć nowe formy wyrazu dla ich sztuki.

Już sam fakt zjednoczenia obu partii robotniczych jest dziś dla pisarzy, muzyków, malarzy momentem o ogromnym znaczeniu emocjonalnym. Pisarze piszą nowe wiersze, opowiadania, kompozytorzy dali już pieśni na dzień zjednoczenia, pracują nad kantatami, które ten dzień uświetnią, malarze barwnymi plakatami ogłaszają swój udział w

tym święcie wszystkich postępów sił narodu. Ten impuls uczuciowy, który artystom naszym daje bezpośrednio zetknięcie ze światem pracy i z uroczystym zjednoczeniem partii robotniczych ruszy z posad twórczość wielu takich, którzy dotychczas jeszcze kurczowo trzymają się form i treści, związanych z rozkładającym się światem ginącego kapitalizmu. Zjednoczenie Partii jeszcze silniej ukazuje im, twór

com przyszłej nowej kultury, ich drogę — drogę twórczego realizmu, drogę wnikięcia w nowe treści, którymi żyje i rośnie klasa robotnicza.

Należy przypuszczać, że słup graniczny, którym będzie moment zjednoczenia obu partii robotniczych stanie się zarazem drogowskazem nowej drogi socjalistycznej w treści, a narodowej w formie kultury Polski Ludowej.

Nowa organizacja wczasów zapewnia sprawiedliwy podział miejsc w domach wypoczynkowych

W związku z przeprowadzaniem reorganizacji wczasów pracowników zwrócił się do naczelnego dyrektora Funduszu Wczasów Bolesława Kani, który udzielił nam następujących informacji:

W lipcu br. rozpoczął się pierwszy etap centralizacji wczasów pracowników polegający na przejściu wszystkich domów wypoczynkowych należących do Związku Zawodowego Górników, Zw. Metalowców Zw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Zw. Pracowników Przemysłu Chemicznego przez Fundusz Wczasów Pracowniczych.

Zasadniczo struktura organizacji na wczasów pracowniczych uległa następującym zmianom: utworzone zostały cztery dyrekcje okręgowe Funduszu Wczasów Pracowniczych z siedzibą w Warszawie, Koszalinie, Mikuszowicach k/Bielska i Jeleniej Górze. Dyrekcje te tworzą ośrodki wczasowe w przeszło 130 miejscowościach letniskowych i uzdrowiskowych Czynnikiem dyspozycyjnym będą okręgowe dyrekcje, czynnikiem wykonującym ośrodki wczasowe a nadzorującym Fundusz Wczasów Pracowniczych. Do chwili obecnej scentralizowano 400 domów wypoczynkowych, a w okresie grudnia, stycznia i połowy lutego zostaną przyjętych reszta, tj. 600 domów o zdolności przelotowej 450 tys. osób.

PROCEDURA WYJAZDU I OPŁATY

Zmieniona została również grundownie procedura wyjazdu do domów wypoczynkowych. Obecnie pracownik danej instytucji zwraca się do swego Związku Zawodowego lub swojej Rady Zakładowej i prosi o umieszczenie go na liście wyjeżdżających na wczasy. Dyrekcja okręgowa F. W. wysyła odpowiednią ilość skierowań, na których jedno cześciej znajduje się bilet kolejowy, do poszczególnych związków zawodowych, które z kolei rozdzielają je będąc Radcom Zakładowym, a te wręczają będą skierowania wczasowiczom Związku Zawodowego otrzymującym będą prosiły nie ilość miejsc w danych miejscowościach w stosunku do liczby członków. Wczasowicz na miesiąc przed terminem wyjazdu musi podać skierowanie wpłacając za nie bezwzględnie należność według następujących stawek:

pracownicy zarabiający do 10 tys. miesięcznie — 1.120 zł za 14 dni pobytu;
zarabiający do 18 tys. zł — 1.960 zł;
zarabiający ponad 18 tys. zł — 2.800 zł.

Powstał nowy związek zawodowy

W sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyła się narada przedstawicieli Zarządów Głównych: Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych, Związku Zawodowego Pracowników Bankowych, Kas Oszczędności i Ubezpieczeniowych oraz Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych. Na naradzie podpisano umowę o przeprowadzeniu akcji przygotowania do połączenia wymienionych związków w jeden Związek Pracowników Finansowych.

Umowa powołuje komisję koordynacyjną, złożoną z 6 osób, do której wchodzi po dwóch przedstawicieli każdego związku. Komisja opracuje projekt statutu nowego związku i przygotuje organizację terenową do przyjęcia nowej struktury administracyjnej.

Zjazd połączeniowy odbędzie się w czerwcu r. 1949.

Umowę podpisali przewodniczący Związku Skarbowców — Szwedowski i sekretarz generalny — Pratkowski; wiceprzewodniczący Związku Bankowców — Kaczanowski i sekretarz generalny Wacław Sasin; przewodniczący Zw. Zaw. Ubezpieczeniowców — Stanisław Sasin i sekretarz generalny Gorczyca.

Przewodniczący narady sekretarz KCZZ Bolesław Gebert wygłosił krótkie przemówienie, w którym stwierdził, że połączenie trzech związków, skupiających pracowników finansowych usprawni pracę kół związkowych, przyczyni się do wzmocnienia opieki nad członkami związków oraz zaoszczędzi sił ludzkich i funduszy

Konieczność wpływu przy podejmowaniu skierowania za turnus wczasowy spowodowana została tym, że wskutek niewykorzystywania zarezerwowanych miejsc straty w jednym turnusie we wszystkich domach wczasowych wynosiły w b. r. przeszło 10 mln. zł.

Członkowie rodzin, w pierwszym rzędzie żona i dzieci pracowników, płacić będą od 1 stycznia 1949 roku po 450 zł za jeden dzień pobytu. Członkowie rodzin będą mogli korzystać z wczasów przez cały rok w miarę wolnych miejsc z wyjątkiem miesięcy: czerwca, lipca i sierpnia. Do domów wypoczynkowych przyjmowane będą dzieci, które ukończyły 7 lat.

Pracownicy wymagający leczenia w miejscowościach uzdrowiskowych, którzy wymagają trzytygodniowej kuracji, będą wysyłani do uzdrowisk tylko przez Ubezpieczalnię Społeczną, która w porozumieniu z OKZZ zapewni im przeprowadzenie potrzebnych zabiegów leczniczych. Zarządzenie powyższe nie odnosi się do pracowników, którzy chcą jechać na dwutygodniowy pobyt do uzdrowisk.

ZNISZENIE TURNUSÓW

Bezpłatny przejazd na wczasy tam i z powrotem zostaje nadal utrzymany. Zmieniona jednak będzie technika wyjazdów. Zostają skasowane terminy turnusów w domach wypoczynkowych, które zaczynały się w dniach 1 i 16 każdego miesiąca. Obecnie będzie można wyjeżdżać na wczasy od 1 do 7 i od 16 do 22 każdego miesiąca, a od 1 maja 1949 wyjeżdżać na wczasy będzie można każdego dnia w miesiącu. Nowa procedura wyjazdów pozwoli zlikwidować tłok w pociągach, który miał miejsce w ubiegłych latach w dniach 1 i 16 każdego miesiąca. Podkreślamy raz jeszcze że wczasowicz otrzyma skierowanie i bilet kolejowy na jednym blankiecie.

WYŻYWIENIE I PERSONEL

Wyżywienie w domach wypoczynkowych ulegnie dalszej poprawie i wynosić będzie najmniej 4 tys. kalorii dziennie na osobę. Jednym ze sposobów polepszenia wyżywienia będzie kontynuowanie akcji współzawodnictwa wśród domów wypoczynkowych zainicjowanej w jesieni br. Warto tu podkreślić, że za miesiąc wrzesień pierwszą nagrodę otrzymał dom wypoczynkowy „Złoty Widok” w Karpaczu, który uzyskał 2800 punktów za osiągnięcie 4990 kalorii przy koszcie dziennym wyżywienia wynoszącym 217,30 zł oraz za 100 procent pozytywnych wypowiedzi wczasowiczów. Drugą nagrodę otrzymał „Cichy Potok” w Przesece (Dolny Śląsk) za 5.138 kalorii przy koszcie 229 zł dziennie oraz trzecią nagrodę „Nowy Dwór” w Jagniątkowie 4.868 kalorii przy koszcie 220 zł dziennie.

Innymi elementami współzawodnictwa domów będą: polepszenie stanu higieny i porządku oraz zwiększenie uprzejmości obsługi. Warto tu podkreślić, że w trosce o wykwalifikowany personel w domach wypoczynkowych Fundusz Wczasów zorganizował w ubiegłym tygodniu specjalny kurs dla kierowników i instruktorów kulturalnych w Spale przy współudziale Min.

Po Szczecinie — z Rzeszowa ruszyła sztafeta na Kongres Zjednoczeniowy

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych młodzież polska zorganizowana w ZMP niesie z krańców Polski swe pozdrowienia do stolicy.

Po Szczecinie w dniu 7 bm. wyruszyła sztafeta z Rzeszowa na I-szy etap do Tarnowa. Długość trasy wynosiła 80 km. Uczestniczyło 510 osób w tym 110 dziewcząt. Na starcie wygłosili przemówienia w imieniu miejscowego komitetu PPR ob. Kruczek, PPS ob. Oleśniczek i ZMP ob. Nazimek. Bieg rozpoczął Marysia Wlazło, 12-letnia, najlepsza uczennica Gimnazjum Krawieckiego.

W miejscowościach, leżących na trasie biegu ustawione były bramy

triumfalne, udekorowane transparentami głoszącymi hasła Kongresu. Zgromadzona na trasie biegu ludność, owacyjnie witała biegnących.

Po 6-ciu godzinach sztafeta przybyła do Tarnowa, gdzie zakończył się pierwszy etap. W godzinach popołudniowych miejscowe organizacje urządziły akademię z udziałem zespołów artystycznych liceów: pedagogicznego, krawieckiego, żeńskiego liceum ogólnokształcącego oraz zespołu chłopięcego skrzypków. Drugi etap odbędzie się na trasie Tarnów — Bochnia.

W drugim etapie biegu sztafetowego ze Szczecina na trasie Stargard — Myślibórz długości 62 km brało udział 213 osób, w tym 31 kobiet. Przed startem w Stargardzie odbyła się uroczystość. Do wielotysięcznej rzeszy mieszkańców miasta, przemawiali przedstawiciele obu partii robotniczych i ZMP.

Na trasie sztafety witały entuzjastycznie tłumy ludności. We wsi Obryte na spotkanie wyszła kapela ludowa. O godz. 13.20 sztafeta przybyła do Myśliborza, gdzie odbyła się akademia w Domu Ludowym. Na bogaty program artystyczny złożyły się inscenizacje, recytacje i tańce ludowe. 8 bm. sztafeta wyruszyła do Skwierzyny.

Poza biegnącymi już sztafetami ze Szczecina i Rzeszowa w środę ruszy młodzież na dwa nowe szlaki z Wrocławia i Gdańska.

Harry Pollit w drodze do Warszawy

LONDYN, 7.12 (PAP). Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollit wyjechał z Londynu do Warszawy, gdzie jako gość będzie obecny na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych. W drodze do Warszawy Pollit zatrzyma się w Pradze.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Min. Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. ambasadora USA p. Waldemara Johna Gallmana.

Ewakuacja wojsk radzieckich z Północnej Korei

MOSKWA, 7.12 (PAP). Agencja Tass donosi z Pienian, że opuszczające północną Koreę okupacyjne wojska radzieckie są bardzo uroczysto żegnane przez ludność. W stolicy północnej Korei zorganizowano wielkie zebranie, na którym przedstawiciele ludności koreańskiej podkreślili znaczenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Wyjeżdżające oddziały otrzymują od ludności kwiaty i podarunki. Pożegnania zamieniały się w licznych wypadkach w manifestacje serdecznej przyjaźni pomiędzy oboma ludami.

(U)

Wystawa polskiego przemysłu artystycznego w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 7.12 (PAP). W Instytucie Sztuki w Ulita otwarto w poniedziałek wystawę polskiego przemysłu artystycznego, zorganizowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Na terenie Stanów Zjednoczonych wystawie patronuje Amerykańska Federacja Sztuki. Celem wystawy jest przedstawienie osiągnięć polskiego przemysłu arty-

stycznego i sztuki ludowej, zwłaszcza zaś działy zdobnictwa wnętrza.

Wystawa ma charakter objazdowy i eksponaty jej znajdują się w licznych galeriach i muzeach większych miast amerykańskich. Otwarcie wystawy w Waszyngtonie przewidziano na styczeń 1949 r.

Polski hymn narodowy w układzie zatwierdzonym, jako obowiązujący

Nakładem Polskiego Wyd. Muzycznego ukazał się „Polski Hymn Narodowy” w układzie, zatwierdzonym przez Min. Kultury i Sztuki, jako obowiązujący.

Nowej harmonizacji hymnu dokonał w wyniku konkursu rektor Kazimierz

Sikorski. Hymn ukazał się w układzie na głos, na fortepian, na głos z fortepianem i na 3 głosy: równo, na 3 głosy mieszane, na 4 głosy mieszane, na 4 głosy męskie, na orkiestrę symfoniczną, na mały zespół orkiestrowy i na orkiestrę dętą.

Prokuratura pyta:

Kto zna tego zbrodniarza?

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach nawiązuje dochodzenie przeciwko Wilhelmowi Baumgartnerowi, przebywającemu we francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec i pozostającemu pod zarzutem brania udziału w masowych egzekucjach, dokonywanych przez władze okupacyjne na ludności polskiej narodowości żydowskiej na Górnym Śląsku.

Wzywa się osoby, posiadające wiadomości o przestępczej działalności, by zgłaszały się niezwłocznie osobiście lub przez zawiadomienie na piśmie w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Katowicach, Plac Wolności Nr 8 I-sze piętro, pokój Nr 10, w celu złożenia zeznań.

Jak powstała stacja traktorowa im. Szewczenki

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że dwudziesta rocznica powstania niedaleko Odessy stacji traktorowej im. Szewczenki nie jest wydarzeniem, które zasługiwałoby na specjalną uwagę. Dla czego więc ta stacja wymieniona została w specjalnym dekreście Prezydium Najwyższej Rady ZSRR, nadającym wysokie odznaczenia jej pracownikom, dlaczego poświęcono jej tyle artykułów w prasie radzieckiej?

Chcąc na to odpowiedzieć, musimy powrócić do sprawozdania z historycznego XV kongresu partii komunistycznej w r. 1928, do przemówienia Stalina na tym kongresie. Stalin mówił o łcie, napisanym przez chłopów z pięciu wsi położonych w pobliżu Odessy, którzy wyrazili zamiar połączenia swych gruntów, tak, aby można je było uprawiać przy pomocy traktorów.

„W przeważnej większości byliśmy biedni, nie mieliśmy koni i narzędzi... musieliśmy je pożyczać od bogatszych chłopów w zamian za naszą pracę lub wydłużać im nasze pola za udział w zbiorach. Kredyty, które otrzymywaliśmy od państwa, były małe, a gdy przedstawiciel Ukraińskich Majątków Państwowych zaoferował nam zamiast kredytów pracę na naszych polach przy pomocy maszyn elektrycznych, zgodziliśmy się wszyscy, prócz kulaków”. List opisywał w dalszym ciągu początkowy sceptycyzm chłopów, który przekształcił się w najwyższe zainteresowanie, kiedy zbory okazały się lepsze od tych, które uzyskali bogaci kolonizatorzy z tej okolicy. Teraz ani jedna dziesięcina ziemi nie jest wydzielona i każdy małorolny uprawia swoje własne pole.

PIERWSZE KROKI

W r. 1926 jedna ze spółdzielni wiejskich, na której czele stał Iwan Gwryłowicz Szewczenko, podpisała umowę z przedsiębiorstwem traktorowym, które zaoferowało maszyny (wiele z nich ciągniętych jeszcze wtedy przez konie), celem wspólnej uprawy ziemi, zastrzegając sobie w zamian udział w zbiorach lub zapłatę gotówką. Chłopi zgodzili się na przeniesienie granic swych posiadłości. Drużyna traktorowa dostarczyła agronomów, fachowców i zorganizowała kursy rolnicze, na które uczęszczali młodzi ludzie z sąsiedztwa.

W pierwszym roku, Stacja otrzymała 10 traktorów Fordsona, zmontowanych w ZSRR. Korzystało z nich 20 spółdzielni w 26 wsiach, na przestrzeni 22 hektarów. W roku następnym posiadała własną elektrownię, garaż, szpital, aptekę, łaźnię i 65-hektarowy sad. Setki rolników zwracały się do niej po instrukcje.

OSIĄGNIĘCIA

System kolchozowy jest środkiem, który pozwala biednym chłopom łączyć grunty i inne zasoby w celu osiągnięcia jak największej wydajności i najskuteczniejszego zastosowania wiedzy rolniczej, stacje traktorowe zaś są środkiem, zapewniającym krajowi najbardziej ekonomiczne i kompletne użycie maszyn.

W warunkach takich, jak w ZSRR uprawa roli na małą skalę daje słabe rezultaty. Walka z naturą wymaga tu szerokiego frontu.

Od czasu swych skromnych początków sprzed 20 lat, system stacji traktorowych, popularnie zwanych MTS, rozwinął się tak dalece, że w przededniu wojny ogólna ich liczba wynosiła 4.000—5.000. Przy pracy w polu robotnicy podzieleni są na brygady, z których każda rozporządza 4 traktorami

i składa się z 2 traktorzystów, ponieważ traktory pracują w lecie przez 20 godzin na dobę, rachmistrza, naczelnika brygady i jego zastępcę. Traktorzyści w czasie pracy w polu opłacani są przez kolchozy według ustalonych zasad, w gotówce i produktach, znajdujących się w przeważającej ilości w danym kolchozie.

Zwykle ustala się pewne minimum za dniówkę, przy czym ogólnie stosowany jest system premii. Poza opłatami kierownic, kolchozy płacą za usługi oddane im przez MTS według norm ustanowionych w ciągu lata na podstawie każdorazowego zbioru. Zarówno produkty, jak i gotówka stają się własnością państwa, gdyż pracownicy MTS otrzymują pensje wraz z prenią przez cały rok. Personal MTS posiada wysokie kwalifikacje.

Oceniając ogólną działalność MTS podkreślić należy drobniagową planowość i organizację systemu, zarówno

na wyższym, jak i na niższym szczeblu. Wydajność maszyn przewyższa wszelkie cyfry osiągnięte w Ameryce.

PODCZAS WOJNY...

Wszelkie braki, jakie istniały w mechanizacji, usunięte zostały przy końcu lat trzydziestych, a jedna z przyczyn wielkich sukcesów Armii Czerwonej w czasie wojny była niewątpliwie doskonałość, jaką w ciągu długich lat osiągnęły MTS.

Stacja traktorowa Szewczenki została całkowicie zniszczona w czasie wojny, straciła swój piękny budynek klubowy, w którym mogło się zmieścić 800 osób, swe motory elektryczne, obrabarki i domy mieszkalne. A jednak dziś obchodzi ona swe dwudzieste urodziny, zupełnie niemal odbudowana, posiadająca w swych garażach jeszcze lepsze traktory i żniwiarki niż przed wojną.

RALPH PARKER

Moskwa, w grudniu.

Instytut naukowo badawcze przemysłu na sejmowej komisji przemysłu i handlu

W dniu 7 bm. obradowała Sejmowa Komisja Przemysłu i Handlu. Poseł Kuczewski (PFR) zreferował dekret z dnia 25 października 1948 r. o utworzeniu Głównych Instytutów Naukowo-Badawczych Przemysłu. Dekret ten ustala podstawi prawne istniejących już instytutów, których struktura, zasięg i metody pracy skryształizowały się w praktyce oraz pozwoli na tworzenie nowych instytutów w gałęziach przemysłu, odczuwających

brak środków, prowadzących zleczone prace naukowo-badawcze.

W dyskusji wyrażono życzenie, aby Główna Rada Naukowa Przemysłu, która na podstawie dekretu może być powołana przez ministra Przemysłu i Handlu, utrzymywała ścisły kontakt z placówkami naukowo-badawczymi wyższych uczelni, w celu koordynacji pracy.

Dekret przyjęło w brzmieniu rządowym.

Robotnicy usprawniają produkcję

200 pomysłów — 129 mln. oszczędności

W trzech pierwszych kwartałach rb. Główna Komisja Wynalazczości Robotniczej przemysłu hutniczego zatwierdziła około 200 pomysłów, których zastosowanie w hutach i zakładach pomocniczych przyniesie około 129.000.000 zł. oszczędności rocznie.

O rozszerzającym się coraz bardziej udziale robotników w usprawnianiu produkcji świadczy fakt, że w ciągu trzech kwartałów uzyskano tą drogą ponad 107 proc. oszczędności, osiągniętych w ciągu całego ubiegłego roku.

Autorom, zakwalifikowanych do szerszego zastosowania w hutach i warsztatach pomysłów racjonalizatorskich, wy-

placono w omawianym okresie roku bieżącego około 6.000.000 zł. nagród i załeczek.

Wysiłki robotników nad ulepszeniem produkcji obejmują szeroki wachlarz procesów produkcyjnych i urządzeń fabrycznych. Wśród najwybitniejszych racjonalizatorów wymienić należy majstrów i robotników: z huty „Laura” Smolowskiego, z huty „Lubczy” Mroczka, Korka i Poloczka, z huty „Baidon” technika Kurpasa, Labryga, Hachule, Firusa, Stolkę, Szejnawajsa, maszynistę Wilkora Odyga z huty „Kościszko” oraz inż. Loretha.

Projekt nowej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym

W dniu 7 bm. odbyła się w Łodzi ogólnokrajowa narada przedstawicieli wszystkich oddziałów Zw. Zaw. Włókiennarzy, dyrektorów oraz przedstawicieli Rad Zakładowych wielkich fabryk włókienniczych.

Narada poświęcona była omówieniu wytycznych nowej umowy zbiorowej, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1949 r.

Referat w tej sprawie spotkał się z ogólnym aplauzem zgromadzonych. Zebrani wyrazili pełne uznanie dla inicjatywy KCZZ jak również dla Zarządu Głównego Zw. Włókiennarzy, które, przychylając się do życzeń mas robotniczych, weszły na drogę usunięcia mankamentów i niejasności, istniejących w

dotychczasowej umowie zbiorowej, szczególnie w dziedzinie systemu płac.

Zgromadzeni z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, że nowe zasady umowy zbiorowej opracowane zostały przy czynnym współudziale nie tylko personelu administracyjnego i związkowego, lecz także i robotników.

W dyskusji uznano, że dotychczasowy system płac był błędny i w wielu wypadkach niesprawiedliwy.

Za słuszne uznali zgromadzeni twierdzenie, że system płacy musi być pomysłany w ten sposób, aby stanowił podjęcie do zwiększenia wydajności pracy i do podnoszenia kwalifikacji zawodowych wśród pracujących. Dlatego w systemie płac nowej umowy zbiorowej słusznie przypięto wynagrodzenie prac trudnych, ciężkich, czy ważnych dla gospodarki narodowej.

W całym przemyśle włókienniczym ustanowione zostaną płace na jednym poziomie. Zniknie rebus wyliczeń płac, które składały się dotychczas z dziesiątków elementów, zaciemniających obraz płacy zasadniczej.

Budżet robotniczej rodziny będzie mógł być oparty o zdrowe podstawy. Na wypadek choroby Ubezpieczalnie Społeczne wypłacać będą zasiłki w stosunku do sum zasadniczego zarobku wynoszącego 95—98 proc. otrzymywanej przez robotnika płacy, a nie jak dotychczas od części zarobków, wynoszącej 30 do 50 proc. ogólnej wypłaconej sumy.

Aby realna podwyżka płac, uzyskana w drodze normalizacji systemu płac, nie uległa zmniejszeniu przez progresywną stopę podatku od uposażeń, podniesiona zostanie granica zarobku wolnego od tego podatku. Zachowane będą także ulgi podatkowe dla przodowników pracy i wieloletniaków.

ZA GRANICĄ PISZA

O „owocach” planu Marshalla O nastrojach w Niemczech Zachodnich

W artykule „Owoce planu Marshalla w Zachodnich Niemczech” na zasadzie szeregu faktów, ilustrujących warunki bytu klasy robotniczej, pisze

„I rud”

„Zmniejszenie obciążenia pieniężnego i obniżenie realnej płacy doprowadziły do tego, że robotnicy częściej nie są w stanie wykupić za otrzymywaną pensję produktów, wydawanych na kartki.

Wśród „marshallizowanych” krajów zachodniej Europy Niemcy, według autorów planu Marshalla mają przydzieloną rolę arsenału ekspansjonizmu amerykańskiego. W tym celu przystąpić do intensywnego odbudowy potencjału wojennego Niemiec. Takie są pierwsze owoce realizacji planu Marshalla w Zachodnich Niemczech. Nie można się dziwić, że ten plan daje również inne owoce, mianowicie wzrastające niezadowolone mas ludowych.

Klasa robotnicza w Niemczech coraz bardziej zaczyna sobie zdawać sprawę z zgubnych skutków polityki anglo-amerykańskiej. Nastroje mas znajdują wyraz w demonstracjach i strajkach odbywających się w zachodnich Niemczech.

Na zasadzie doniesień swego korespondenta z Niemiec, donosi

„Times”

„Władze okupacyjne w Niemczech napotykały w realizacji swoich planów na coraz nowe trudności. Niemcy coraz bardziej przeciwstawiają się opracowywaniu obecnie w Bonn projektu nowej konstytucji, mającej przypisać podział Niemiec. W strefach zachodnich coraz popularniejsze jest stanowisko Związku Radzieckiego, który broni sprawy zjednoczonych Niemiec demokratycznych.

Opór przeciwko rozczłonkowaniu Niemiec znalazł do pewnego stopnia swe

odzwierciedlenie nawet wśród przedstawicieli prawicowych partii niemieckich na Zachodzie, opracowujących projekt konstytucji. Starają się oni mianowicie pod naporem nastrojów, panujących w zachodnich strefach okupacyjnych, wprowadzić do projektu konstytucji korektywy, umożliwiające Niemcom kontrolę w sprawach finansowych i gospodarczych. Na te poprawki jednak nie chcą się zgodzić anglosaskie władze okupacyjne.

Trudności te stawiają pod znakiem pytania czy nowa konstytucja zostanie uchwalona w przewidzianym terminie.

Ratyfikacja układu polsko-czechosłowackiego

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisanej w Pradze w dniu 4 lipca 1947 r. Wymiany dokonali ze strony polskiej minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, ze strony czeskiej ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Franciszek Pisek.

Czesi interesują się naszymi PDT

W Polsce bawi obecnie grupa 16 urzędników czechosłowackich domów towarowych. Urzędnicy ci w ciągu miesięcznej pracy w domach towarowych we Wrocławiu, Katowicach i Kielcach zapoznają się z naszym systemem prowadzenia PDT. W skład delegacji czeskiej wchodzi również naczelny dyrektor czeskich domów towarowych, Irak.

Uznajcie min. Minca dla pracowników przemysłu cementowego

W odpowiedzi na meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji w przemyśle cementowym minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc przesłał do Zjednoczenia Fabryk

Cementu depeszę, w której wyraża podziękowanie i uznanie wszystkim pracownikom przemysłu cementowego za wypełnienie zobowiązania przedkongresowego.

Wiec młodzieży rzemieślniczej w sprawie poprawy warunków pracy

Dnia 12 bm. odbędzie się w Sali Koncertowej przy Alei Wyzwolenia wiec młodzieży zatrudnionej w rzemiośle i uczącej się na przyszłych rzemieślników.

Na wiecu przemawiać będzie sekretarz Zarządu Gł. ZMP Lucjan Motyka.

Z życia gospodarczego ZSRR

Osiągnięcia przemysłu uralskiego

Przemysł hutniczy Uralsu zakończył realizację programu rocznego. W porównaniu z rokiem ubiegłym, produkcja surowców wzrosła o 15,9 proc. stali o 12,6 proc i wyrobów walcowanych o 11,2 proc. Globalna produkcja przemysłu hutniczego Uralsu przekroczyła już poziom nakreślony na rok 1950. Jednocześnie powołano obniżenie uległo kosztu produkcji. W ciągu 10 miesięcy zaoszczędzono ponad 62 miliony rubli.

Wzrost wydobycia ropy

Zakłady ministerstwa przemysłu naftowego obszarów wschodnich ZSRR wykonały plan listopadowy w 100,4 proc. W porównaniu z odpowiednim okresem roku ub. wydobycie ropy wzrosło o 20 proc.

„Dziewo słowkowe” na Ukrainie

Charkowski Instytut Naukowo-Badawczy Gospodarki Leśnej od kilku lat prowadzi doświadczenia nad hodowlą specjalnego „drzewa słowkowego”, którego używa się do produkcji ołówek. Pracownik naukowy tego Instytutu Dobrowolski osiągnął wybitne sukcesy w tej dziedzinie. Nasiona uzyskane przezeń w warunkach laboratoryjnych zostały skierowane do 35 gospodarstw leśnych, gdzie rozpoczęto hodowlę tego drzewa w szerokim zakresie. Już w roku przyszłym zostanie zasadzonych tym drzewem przeszło 1000 ha.

Domy standardowe

Produkcja domów standardowych przekroczyła w rb. o 46 proc. pro-

dukcję zeszłoroczną. Szczególnie poszukiwane są domy zakładów karawskich, które produkują oryginalnych domów tzw. indywidualnych — niezwykle pięknie wykonanych, składających się z 2—3 pokoi, kuchni, łazienki itd. Również inne zakłady produkują podobne domki. Każdy taki domek może być zmontowany na miejscu w ciągu 5—6 dni przez kilka osób. W roku przyszłym produkcja domów standardowych wzrośnie o 32 proc. w porównaniu z rb.

Zakłady im. Stalina w Bobrujsku

W Bobrujsku uruchomiono wielkie zakłady budowy maszyn im. Stalina w produkujących modele skomplikowanych maszyn, m. in. dla przemysłu drzewnego.

1.000 nowych sklepów na Litwie

Na terenie Republiki Litewskiej otwarto w r. b. przeszło 1.000 nowych sklepów, których obroty wzrastają ustawicznie. Tak np. w elny sprzedano w r. b. przeszło 2-krotnie więcej, aniżeli w r. ub. obuwia przeszło 3-krotnie, a wyrobów metalowych — przeszło 6-krotnie więcej.

Gaz dla Moskwy z Saratowa

Dzięki sprawnemu działaniu gazociąg Saratowa — Moskwa, dopływ gazu saratowskiego do stolicy ZSRR wstał niestannie. W listopadzie plan zaopatrzenia Moskwy w gaz wykonany został w 130 proc. Łącznie w ciągu 11 miesięcy rb. Moskwa zużyła przeszło 450 mln. metrów sześć. gazu, co wynosi 97,9 proc. planu rocznego.

Rozpoczęcie akcji remontów kapitalnych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej

W związku z zapoczątkowaną w r. 1949 planową akcją remontów kapitalnych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, minister Odbudowy wydał w tej sprawie okólnik do prezydentów miast.

Akcja ta obejmuje przede wszystkim remonty większych domów czynszowych zamieszkałych przez ludzi pracy. Podstawą finansową tej akcji będą wpływy lokalne na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Kredyty na budownictwo mieszkaniowe dla przemysłu metali

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeznaczyło w budżecie na r. 1949 kwotę 2.180 milionów zł na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników przemysłu metalowego.

W związku z tym prezydenci miast powinni posiadać zestawienia wpływów z wpłat na FGM oraz skontrolowania, czy akcja regulacji czynszów jest należycie przeprowadzana.

W oparciu o wpływy na FGM, uzyskane w roku 1948 i przewidywane na rok 1949 prezydenci miast obowiązani są już teraz ustalić plan i program akcji remontów kapitalnych oraz ustalić możliwości remontowe w r. 1949 w zależności od lokalnych wpływów.

Definitywne ustalenie miejscowego planu remontów kapitalnych należeć będzie do Miejskiego Komitetu FGM, który powoła Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Rozpoczęcie remontów przewiduje się w zależności od warunków atmosferycznych na koniec lutego, początek marca 1949 roku.

Przemysł chemiczny w drugim roku planu trzyletniego

ZADANIA, które wyznaczył przemysłowi chemicznemu na r. 1948, Narodowy Plan Gospodarczy, wykonane zostały już w dniu 4 listopada.

Wielki ten sukces przemysłu chemicznego w drugim roku planu trzyletniego zasługuje tym bardziej na uwagę, że przemysł ten „startował” w szczególnie trudnych warunkach.

W wyniku działań wojennych większość fabryk przemysłu chemicznego, była całkowicie zniszczona lub poważnie zdewastowana, brak było potrzebnych surowców, a co najważniejsze — fachowych kadr.

Lata 1945 i 1946 były okresem intensywnych prac organizacyjnych i wysiłków w kierunku uruchomienia w jak najszerszym zakresie produkcji przy jak największym rozszerzeniu asortymentu wytwarzanych artykułów. Zadania te zostały osiągnięte i przemysł chemiczny już we wstępnym okresie odbudowy w znacznym stopniu zaspakajal potrzeby krajowe, m. in. na odcinku zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne.

Rok 1947 przyniósł dalsze poważne osiągnięcia. Pomimo dużych i wyjątkowo trudnych zadań produkcyjnych plan roczny został wykonany przed terminem, a mianowicie w dniu 23 grudnia. Wartość całorocznej produkcji wyniosła 575 mln. zł. wg cen podstawowych z 1937 r. i była wyższa o 24 proc. od ustalonej planem wartości. W stosunku do 1946 r. wartość produkcji wzrosła o przeszło 42 proc.

Ilościowy plan produkcji niektórych artykułów nie został wprawdzie ze względów technicznych i trudności w zaopatrzeniu wykonany, jednakże nadwyżki produkcyjne innych artykułów wyrównały całkowicie te niedobory. Podkreślić przy tym należy, że w 1947 r. przemysł chemiczny w szeregu działów przekroczył przedwojenny poziom wydajności, między innymi superfosfatu (o 12 proc.), azotniaku (o 77,4 proc.), azotanu amonu (o 192,4 proc.), saletraku, barwników, sody kaustycznej itd.

Obok znacznego wzrostu produkcji rok 1947 przyniósł poważną poprawę w dziedzinie zaopatrzenia w surowce oraz duże osiągnięcia na odcinku kadr. Cyfra uczącej się młodzieży przy zakładach przemysłu chemicznego była w r. 1947 kilkakrotnie wyższa od przedwojennej.

Osiągnięcia te obok poważnych nakładów inwestycyjnych wyrażających się m. in. w odbudowie szeregu zakładów stworzyły podstawę do pomyślnego wykonania zadań produkcyjnych w 1949 r., w którym przewidziano dalszy wzrost wartości globalnej produkcji o 27 proc. Pierwsze sześć miesięcy br. minęło pod znakiem stałego przekraczania miesięcznych planów produkcji. O rozwoju produkcji świadczył najwymowniej wzrost jej wskaźników, które odnośnie niektórych najważniejszych artykułów, biorąc styczni 1947 za 100 były w lipcu br. następujące: sody surowej 151,2, sody kaustycznej 127,0, sody kaustycznej 198,5, karbidu 207,9, superfosfatu 212,6, azotniaku 177,6, saletraku 154,2, produktów smolowych 166,2, barwników 193,0, mydła do prania 265,4.

W trzecim kwartale br. plan został wykonany w 119,1 proc., przy czym miesięczne plany zostały wykonane: w lipcu w 121,0 proc., w sierpniu w 119,4 proc., we wrześniu w 117,4 proc. Na dzień 30 września stopień wykonania planu rocznego wynosił ok. 90 proc. Globalna wartość produkcji wg. cen podstawowych z 1937 r. wyniosła w lipcu 80,8 mln. zł., w sierpniu 90,4 mln. zł., zaś we wrześniu 92,8 mln. zł.

Największy wzrost produkcji w trzecim kwartale zanotowano w zakresie produkcji kwasu siarkowego, kwasu solnego, superfosfatu, acetylonu, produktów smolowych i benzolowych.

W trzecim kwartale zanotowano po nadto znaczny wzrost zbytu, na odcinku wewnętrznym, szczególnie w zakresie nawozów sztucznych, oraz eksportu, który w trzecim kwartale wyniósł 154 proc. wartości eksportu z drugiego kwartału.

W październiku ogólny plan miesięczny pod względem wartości produkcji został wykonany w 122 proc. W miesiącu tym wyprodukowano m. in. 16267 t. sody surowej, 9057 ton sody kaustycznej, 4259 t. sody kaustycznej, 12790 ton karbidu, 11743 ton azotniaku, 22692 ton superfosfatu, 1454 ton mydła do prania oraz poważne ilości szeregu innych artykułów.

W rezultacie, już w pierwszych dniach listopada br. przemysł chemiczny zamierzał o wykonaniu swego planu rocznego. W zakresie produkcji szeregu podstawowych artykułów roczny plan wykonano z nadwyżką, że wymienimy karbid — 102 proc., azotniak 101 proc., barwniki 114 proc., wyroby gumowe 102 proc., kwas solny 107 proc., chromiany 105 proc., sól Glauberska 119 proc., kwas octowy 103 proc., acetylen 106 proc. itd.

Do końca roku przemysł chemiczny wyprodukuje znaczne nadwyżki, w wysokości kilkunastu procent całości planu.

W drugim dniu obrad zjazdu kierowników oddziałów BGK w Warszawie uchwalono wystąpienie depeszy do Prezydenta Bieruty. Premiera Cyrankiewicza, min. Minca oraz min. Dąbrowskiego z wyrazami zapewnienia, że pracownicy BGK dołożą wszelkich starań, by zagwarantować jak najlepszą organizację przysięgi Banku Inwestycyjnego i tą drogą przyczynić się do przebudowy naszego ustroju społeczno-gospodarczego.

Następnie wygłoszone zostały referaty o projekcie Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1949 (dyr. B. Minca), o planie inwestycyjnym Ministerstwa Przemysłu i Handlu (dyr. Babiński), o organizacji budownictwa państwowego (dyr. Goryński) i o finansowaniu inwestycji przemysłowych w 1949 r. (dyr. Blass).

FUNDUSZE PLANU INWESTYCYJNEGO

Jak wynika z projektu państwowego planu inwestycyjnego na rok przyszły, tzw. środki limitowane w planie wyniosą ponad 290 miliardów zł., czyli o ok. 31 proc. więcej niż w roku bieżącym. Wzrost ten, jak również porównanie z szacunkowymi danymi o inwestycjach przed wojennych mówi o znacznie większej roli procesów inwestycyjnych w ustroju demokracji ludowej niż w ustroju kapitalistycznym. Bez wielkich inwestycji jakie obecnie dokonujemy, Polska pozostałaby w zacofaniu, na szarym końcu państw Europy.

Dzięki stałemu usprawnianiu procesów inwestycyjnych, coraz mniej szła część sum planu przechodzi — jako niewykorzystana w terminie — na rok następny.

FUNDUSZE NIE OBJĘTE PLANEM

Planem nie zostały objęte tzw. nielimitowane środki własne spółdzielczości i samorządu, łączące z którymi plan inwestycyjny zamieściła kwota 309 miliardów zł. Będzie on jeszcze większy po włączeniu inwestycji z dostaw reparacyjnych, rewindykacyjnych z demobilu itd. Państwowy plan inwestycyjny z każdym rokiem obejmuje coraz

W chwili obecnej przemysł chemiczny rozporządza 154 zakładami produkcyjnymi, z których 9 znajduje się w odbudowie (W połowie br. w odbudowie było 15 zakładów). Obok odbudowy, w ubiegłym okresie kontynuowano prace inwestycyjne w szeregu zakładów oraz prowadzono prace przy rozbudowie sieci gazociągów dalekosiężnych.

Przeciętny stan zatrudnienia wg. danych z trzeciego kwartału wyrażał się liczbą 59,3 tys. pracowników. Wzrost zatrudnienia w trzecim kwartale wyniósł 4,2 proc. Na podkreślenie zasługuje systematyczny wzrost wydajności pracy, o czym świadczy najlepiej szybki wzrost produkcji aniżeli zatrudnienia. Wiąże się to ściśle z rozwojem ruchu współzawodnictwa pracy, który obejmuje ok. 70 proc. pracowników.

Poważne osiągnięcia przemysłu chemicznego w roku bieżącym, wysoki wzrost produkcji, wykonanie rocznego planu ze znaczną nadwyżką, przy dalszych postępach prac inwestycyjnych, oto konkretne podstawy „w oparciu o które przemysł chemiczny przystąpi do realizacji zadań w ostatnim roku planu trzyletniego, w którym podsumuje swój imponujący dorobek. (v)

Państwowy plan inwestycyjny częścią składową Narodowego Planu Gospodarczego

większy odsetek całokształtu inwestycji dokonywanych w kraju — tym bardziej, że inwestycje dokonywane w miastach przez sektor kapitalistyczny są prawie bez znaczenia dla dzieła odbudowy

SPOSÓB FINANSOWANIA INWESTYCJI

Ustalono zostało, że inwestycje będą w roku przyszłym finansowane z 3-ech grup środków: bezzwrotnych, zwrotnych i nielimitowanych — własnych. Usunięta będzie likwidacja finansowania ze środków zwrotnych instytucji państwowych. Większość instytucji publicznych korzystała ma ze środków bezzwrotnych przy finansowaniu swych inwestycji. Środki bezzwrotne w planie wykazują stałą tendencję wzrostu. W 1949 r., na ogólną kwotę 309 miliardów zł., 267 miliardów zł. przypada na środki bezzwrotne oraz blisko 19 miliardów zł. na środki nielimitowane własne.

PLAN INWESTYCYJNY A BUDŻET PAŃSTWOWY

W 1949 roku przejdziemy do stosowania zasady jednolitego finansowania przez objęcie budżetem państwowym bezzwrotnych środków inwestycyjnych. Całość inwestycji będzie szczegółowo ujęta w formie planu inwestycyjnego, podczas gdy budżet będzie ujmował sumy wydatków inwestycyjnych tylko ramowo. Plan inwestycyjny stanowić będzie część składową Narodowego Planu Gospodarczego. W ten sposób unikniemy oderwania procesów inwestycyjnych od całokształtu procesów gospodarczych, a w szczególności — produkcyjnych.

Część ogólna planu inwestycyjnego, która została już wniesiona pod obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — wydziału wydatki inwestycyjne samorządu terytorialnego w kwocie ponad 22 miliardy zł.

REALIZACJA PODSTAWOWYCH ZADAŃ

Zgodnie z ogólną tendencją planu 3-letniego, w planie inwestycyjnym na rok przyszły nastąpi dalszy wzrost udziału inwestycji, przeznaczonej na odbudowę i rozbudowę naszego przemysłu.

W ten sposób realizowane jest podstawowe zadanie naszej gospodarki narodowej — **zadanie uprzedmiotowienia kraju.** W inwestycjach przemysłowych coraz większego znaczenia nabiera rozbudowa przemysłu, wytwarzającego środki produkcji.

W poszczególnych gałęziach przemysłu największy wzrost inwestycji nastąpi w hutnictwie, we włókiennictwie, w przemyśle chemicznym i energetycznym.

Realizacja planu inwestycyjnego będzie wymagała odpow-

Dalsze meldunki o wykonaniu rocznego planu państwowego

W dalszym ciągu napływają meldunki z poszczególnych zakładów fabrycznych o wykonaniu rocznego planu produkcji:

Kopalnie glinki białej Okr. Bolesławickiego wykonały dnia 3 bm. państwowy roczny plan, wydobywając 4.601 ton glinki.

Fabryka żarówek L-1 wykonała roczny plan, wytwarzając 8.381.700 sztuk żarówek.

Państwowe Zakłady Radiotechniczne w Krakowie wykonały plan produkcji wartości 1.481.700 zł. według cen z 1937 roku.

Centrała Dostaw Drzewnych dla przemysłu węglowego wykonała plan, dostarczając 1.715.613 m. sześć. kopalniaków i 399.750 m. sześć. tarcicy.

Przetwórnia szczeciny w Bytomiu wykonała plan produkcji w ilości 42.170 kg.

Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało w dniu 7 grudnia br. przedterminowo państwowy plan produkcji, jako drugie zjednoczenie w górnictwie polskim.

Podkreślić należy, że cztery kopalnie Rudzkiego Zjednoczenia wykonały plan roczny już w terminie wcześniejszym, przy czym jedna kopalnia „Karol” wysunęła się na czoło całego przemysłu węglowego, realizując plan, jako pierwsza już w dniu 7 listopada br.

Fabryka Celulozy i Papieru w powiecie olkuskim wykonała w dniu 3 bm. roczny plan wyrobu zeszytów na 12 dni przed terminem.

Robotnicy kopalniolomów miast Małopolski wykonali roczny plan produkcji w dniu 22 listopada rb. Do końca roku wyprodukują ponad plan około 12 tys. ton

Ponad plan — przed terminem na cześć Kongresu Zjednoczeniowego

W dalszym ciągu z całej Polski napływają wiadomości o wykonaniu przedkongresowych zobowiązań. Wczoraj m. in. otrzymano następujące meldunki:

Państwowa Fabryka Aparatów Elektrycznych przekroczyła w dn. 7 rb. roczny plan produkcyjny o 40 proc., a w ramach zobowiązania wyprodukowała ponad plan 3 wyłączniki powletrznice, 14 transformatorów przepustowych i 9 odłączników do sieci.

Załoga fabryki „Fuchs” wypełniła w dniu 7 bm. zobowiązanie przedkongresowe, dając 711 ton wyrobów cukierniczych ponad plan roczny.

Fabryka „Rygawar” przekroczyła w dniu 7 bm. swe zobowiązanie przedkongresowe o 25 proc., wyprodukowała ponad plan 3 wyłączniki powletrznice, 14 transformatorów przepustowych i 9 odłączników do sieci.

Załoga Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr. 2 wykonała w dniu 30 listopada roczny plan, zobowiązała się ponadto wyprodukować do końca roku 170 ton wyrobów ponad plan.

Robotnicy Gazowni Miejskiej w Warszawie wyremontowali 5 pieców o zdolności produkcyjnej 30 tys. mtr. sześć. gazu na dobę każdy.

Pracownicy fabryki chemicznej, Gazowni warszawskiej przerobili w ciągu listopada rb. 350 ton smoły i wyprodukowali 25 tony fenolu, zamiast projektowanych 300 ton smoły i 2 ton fenolu.

Robotnicy Gazowni przeprowadzili do dnia 1 bm. 60,9 km. sieci gazowych, podczas, gdy plan roczny przewidywał wykonanie 40 km. sieci.

Załoga Poznańskich Zakładów Papierniczych „Maltia”, na trzy dni przed uchwalonym terminem wykonała swe zobowiązania przed kongresowe.

Warsztaty Technicznej Obsługi Rolnictwa w Wałbrzychu wykonały plan produkcyjny na listopad w 151 proc. Wynik ten uzyskała załoga dzięki realizacji zobowiązań przedkongresowych. Spośród 58 pracowników warsztatów, 20 osiągnęło powyżej 200 proc. normy.

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane zakończyło w dniu 4 bm. tj. na 4 dni przed ustalonym terminem prace murarskie przy budowie gmachu przy ul. Granicznej i kolonii mieszkaniowej przy Al. Niepodległości w Warszawie

Linia Tomaszów — Radom ukończona przed terminem

W dniu 7 bm. dyrektor PKP w Łodzi złożył telegraficzny meldunek min. komunikacji inż. Rabanowskiemu o przedterminowym wykonaniu robót przy

budowie nowej linii Tomaszów Maz. — Radom przez DOKP w Łodzi, dla uczczenia zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych.

Nowy sukces górników

III,5 planu w listopadzie

Górnicy osiągnęli w listopadzie br. nowy sukces. W ciągu 25 dni wydobywczych wykonali oni plan produkcyjny w 111,5 proc. Na czoło wysunęli się górnicy kopalni Gliwickiego Zjednoczenia, które wykonało plan w 125,7 proc.

Dalsze miejsca zajęły nast. zjednoczenia: Dąbrowskie ZPW — 119,4 proc., Bytomskie — 114,5

proc., Rudzkie — 114,2 proc., Rybnickie — 111,1 proc., Chorzowskie — 110,6 proc., Katowickie — 109,3 proc., Jaworznicko-Mikołowskie — 103,4 proc. oraz Zjednoczenie Zaborskie, które wykonało plan wydobywania w 102 proc.

W stosunku do października przeciętna dzienna wydajność na jednego robotnika wzrosła w listopadzie br. o 2,3 proc.

»Książka« wykonała plan rożny

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” wykonała roczny plan pracy na 30-go listopada 1948 r. Plan pracy został wykonany na dzień 30-go listopada i przekroczony liczbowo. Zamiast zaplanowanych 217 książek, wydano w bież. roku 267 (123

proc.), zamiast 3.370 tys. egz. — 3.700 tys. (110 proc.), wydrukowano 5.590 tys. (167 proc.), co również się wyraża w zwiększonej wartości katalogowej, która osiągnęła sumę 726.866 tys. zł (107 proc.) zamiast zaplanowanej 675.421 tys. zł

Już ukazał się w sprzedaży

we wszystkich kioskach

»Kalendarz Przyjaciółki« na 1949 r.

niezawodny, wiadomik w każdej chwili dla kobiety i rodziny. Kr 3935-0

Cena 50 zł.

Palacy problem socjalny

Warszawskie przedszkola na cenzurowanym

Warszawskich przedszkolach miejskich stało się głośno ostatniego tygodnia. Sprawę poruszono obszernie na łamach „Głosu Ludu”. Chodzi głównie o inwazję prywatnej inicjatywy na ten jeden z najczulszych terenów polityki społecznej państwa, jakim są przedszkola. Dlatego kampania zasługuje na wyjątkową uwagę.

By poznać jedno z warszawskich przedszkoli, wybrałem mieszczące się przy szkole powszechnej na ul. Dworskiej 1/3. Wpadam tam od razu w orkan krzyków i zabawy dzieci w czasie paazy.

W rejonie przedszkola — nieskazitelna czystość. Lśnią podłogi białą się ściany. Dwie klasy: klasa Pszczółek i młodszych wiekiem — Jaskółek. Względny pedagogiczny zabraniają ujawniania jakichkolwiek różnic nawet tak istotnych, jak różnice wieku. Zarówno Pszczółki jak Jaskółki posiadają godła uplastycznione, w artystycznie wykonanych wycinankach. W ogóle zainteresowania dzieci i ich prace — to niemal wyłącznie sfera „sztuki”.

KSZTAŁCENIE ZAMIŁOWAŃ

Pracowite Pszczółki przygotowują się żywo do choinki.

— Dzieci uważają! Proszę Pani składać — raz, jeszcze raz i jeszcze raz. Potem dzieci biorą nóżyczki i wycinają. O tak! Potem pani pokazuje coś nowego...

Pani siada. Dzieci składają raz dwa... Wycinają i za chwilę podchodzą pojedynczo do nauczycielki, by zasięgnąć u niej opinii o wykonaniu. Pani wyczuwa moment, podnosi jedną z prac, pokazuje ją dzieciom i zaczyna pełną delikatnych admonicji dyskusję techniczną.

Jedno z dzieci ścisnawszy zębami koniec nożyczek ze strapieniem i żalem ogląda swą pracę i porównuje ją z pracą pokazywaną przez panią.

— Janeczku, proszę nie trzymać nożyczek w buzi. Pokaż coś zrobił.

Grupa Pszczółek pracuje przy osobnym stoliku. To dzieci o specjalnych upodobaniach do rysunku i malarstwa. Marek Kieszkowski co chwila sięga do pudełka z kredkami. Chwycił za czarną i nanosił na papier skłębioną chmurę. Potem brązową kredką dorobił komin i dach, a zatem... jesteśmy w domu. Pytam go: kto najładniej rysuje? — Ja — odpowiada bez namysłu. Ura! — to widocznie jego sasiadkę Easię, która zaproteutowała energicznie, wszczeła pełną zachwytu opowieść o swoich wycinankach.

DZIECI SIĘ WYCHOŹĄ

Ambicje dzieci są b. poważne. Sprzyja temu szeroko stosowana w nauce zasada wyboru w tematyce i rodzaju artystycznego zajęcia. Jak również staranne przechowywanie w osobnych teczkach prac dzieci przeznaczonych na ogólną wystawę.

Kazio Woźniak ani na chwilę nie odrywa swych rąk od robotki. Jest wyjątkowo zajęty. Pytam o jego charakterystykę.

— Tegę robotkę — informuje mnie niedyskretnie kierowniczka ob. Mażyszowa. — Ale w pracy jest jednym z najlepszych.

Widziałem się również z Jaskółkami. Obecność moja nie zakłóciła wcale ich zabawy. Są to dzieci 3—4 letnie. O ile pszczółki na ogół wyglądają dobrze, to nie można tego powiedzieć o Jaskółkach. Powstanie i pierwszy powyżoleniowy okres zostały wyraźny ślad na ich zdrowiu.

Marek Kieszkowski. Na tym jednym przykładzie można określić całą doniosłość zagadnienia przedszkoli, jak również dostrzec jego ciężar. Matka Manka jest wdową po poległym w Powstaniu warszawskim kombatanie. Pracuje na Woli mieszka na Mokotowie. Marek wstaje b. rano. Już o godz. 7-ej od dawany jest w przedszkolu pod opiekę wójnej, bowiem początek zajęć przypada na godz. 8-mą. Dzieciaki opuszczają przedszkole między godz. 4 — 5 pp. W przedszkolu spędza więc ponad 9 godz. W międzyczasie otrzymuje trzy posiłki o łącznej kaloryczności 1200 kalorii. mi-

mo to wygląda dość mizernie; wyczerpują go kilkugodzinne jazdy w zatłoczonym tramwaju. Ale ra to nie ma rady. W przedszkolu dziecko ma opiekę, uczy się czegoś i wychowuje. Bez tego dobrodziejstwa matka nie miałaby możliwości podjąć się pracy i oboje skazani byłiby na nędzę.

POPULARNOŚĆ I ZAOGNIENIA

Poza tym uwzględnić należy stronę kosztów. W prywatnym przedszkolu warszawskim (5 godz. nauki) rodzice płać 3 tys. zł miesięcznie od dziecka. W przedszkolu miejskim opłata sięga 300 zł. Przedszkola miejskie stały się więc b. popularne wśród świata pracy. Jednak ilość miejsc nie odpowiada potrzebom. Na terenie Warszawy mamy 40 przedszkoli miejskich i kilka przedszkoli RTPD. Dziwi nas, że RTPD likwiduje niektóre placówki. Ilość zgłoszeń w związku z wzrostem zatrudnienia matek powiększa się szybko, przy czym nie dość racjonalny rozkład sieci (Wola — 5 przemysłowy Grochów — 3) powoduje zaognienia. Np. na Grochowie dochodzi do tego, że kierownictwa grochowskich przedszkoli obawiają się wprost ekcesów ze strony matek. Sytuacja ta zaostriżyła się zważając odgłosy stało się powszechnie wiadomym, że przedszkola miejskie opiekują się też dziećmi rodziców z zamożnych sfer tzw. prywatnej inicjatywy. W zwiedzonym przeze mnie zakładzie tego nie stwierdziłem.

Na skutek alarmu podniesionego przez „Głos Ludu”, rozpoczęto osłanianie w przedszkolach ostrą akcją selekcyjną. Uwzględniane mają być w pierwszym rzędzie prośby matek

pracujących. Ale nawet najbardziej rygorystycznie przeprowadzone rugi nie rozwiążą zagadnienia bowiem liczba matek pracujących będzie rosła w miarę wolnych miejsc i otwierania nowych przedszkoli gdyż one rozwiązują kobiecie ręce.

SOCJALNA WAGA ZAGADNIENIA

Powojenna bieda i niedostatki biją w pierwszym rzędzie w rodziny, obarczone drobnym rodzeństwem i właśnie na tym odcinku powinien spocząć punkt ciężkości polityki społecznej. Weźmy przykład: „Przodownik f-ki „Marciniak” ob. Głuch chwala swoją sytuację materialną, uzasadniał mi to w ten sposób: — Ja zarabiam. Dzieci idą do przedszkola. Dzięki temu żona może się zająć szyciem i też coś niecoś zarobić. U „Szpołańskiego” w magazynie ludzie skarżyli się, że muszą pokazywać oszczędzać na życiu by okryć siebie i dzieci. Przodownik Głuch dzięki przedszkolu zyskuje też b. poważną pozycję oszczędnościową, która wybitnie podwyższa jego realny zarobek. Magazynierzy u „Szpołańskiego” gdyby mogli odesłać swe dzieci do przedszkoli osiągnęliby od razu tę samą pozycję. Chodzi tu więc też o wyrównanie niezdrowych i szkodliwych społecznie anomalii.

Wniosek byłby taki: rozbudować wystarczającą sieć przedszkoli i żłobków, choćby dla tego trzeba było zwolnić nieco tempo budownictwa monumentalnego, słowem — rozszerzyć sieć miejskich przedszkoli w dzielnicach. Urządzanie przedszkoli przy fabrykach i zakładach pracy jest w dzisiejszych warunkach mieszkaniowych w Warszawie (odległości od miejsca pracy) nieekonomiczne i niecelowe. W miarę możliwości należy również zapewnić matkom pracującym mieszkania w pobliżu zakładu pracy.

Antoni Kopeć.

O dobrą książkę

Istniało ongi mniemanie, że najwybitniejszym specjalistą, odzyskującym zamiłowania czytelnice publiczności, jest wydawca. Przyjmowaliśmy je za dobrą monetę i potrażliśmy głową ze zgrozzeniem. W owych „dobrych” czasach wystawy księgarskie były przeładowane książkami kryminalnymi, sensacyjnymi i opisami przygód nader pośledniego gatunku. Język, którym były pisane te utwory, język tłumaczeń, wołał o pomstę do nieba. Było nam bardzo przykro, że takie książki mają największe powodzenie.

W czasie wojny ruch wydawniczy nagle ustał. Ożywiły się tym bardziej wypożyczalnie. Obserwacja ruchu w wypożyczalniach dowiodła, że wydawcy się mylili. Książka dobra, książka poważna miała nieporównanie większe powodzenie od lektury „wagowej”. Czytelnik wyjaśniał w sposób prosty to zjawisko: szukał książki, do której chętnie powraca się i drugą... i trzecią raz — szukał książki, z którą można się zaprzyjaźnić, w której przy ponownym czytaniu, nowe odkrywa wartości.

Stwierdzić należy z radością, że powojenny wydawca skorzystał z tej nauki; dobra książka zdecydowanie przeważa na rynku wydawniczym. Dokonywuje się też pewna rewolucja w dziedzinie kalkulacji wydawniczej. Było tajemnicą Poliszynela, że tzw. racjonalna kalkulacja polegała na tym, że cena sprzedana była czterokrotnie lub pięciokrotnie wyższa od kosztów nakładu. Nie dziw, że w tych warunkach książka była bardzo droga, a co za tym idzie, nakład przewyższający 2—4 tysiące egzemplarzy uważano za wybitnie duży.

I pod tym względem warunki się zmieniają.

W walce o dobrą, taną książkę pierwsze miejsce w szeregu należy się prenumeracie książkowej. Jest w tej chwili kilka instytucji, które stosują tę metodę propagandy książkowej, o ile nam wiadomo z doskonałym rezultatem.

Prospekt „Biblioteki w Prenumeracie” zapowiada dodatkowy czynnik konkurencyjny prawo wyboru

6 książek spośród dwunastu (zresztą można odebrać wszystkie 12). Cena 200 zł. za książkę jest rewelacyjnie niska. Nazwiska autorów: J. Andrzejewski, W. Niekrasow, G. de Maupassant, I. Olbracht, A. L. Strong, A. Czechow, I. Wolfert, A. Popławski, J. Brzechwa, M. Raj Conand, J. Lindsay i Antologia noweli polskiej. Wybór dzieł tych autorów zasługuje na oddzielne omówienie.

Prawa i obowiązki prenumeratorów

„Biblioteki w Prenumeracie”

1. Prenumerator „Biblioteki w Prenumeracie” może sobie wybrać z podane go przy deklaracji listy książek, które chce otrzymać na własność w ilości do wolnej, nie mniejszej jednak niż 6 książek.

2. Prenumerator opłaca należność za zamówione książki, licząc po 200 zł. za książkę w terminach i ratach dowolnych, nie mniejszych jednak niż 100 zł. — co dwa tygodnie i nie później niż do dnia 10 każdego miesiąca, w którym ukazuje się zamówiona książka.

3. Prenumerator otrzymuje książki przez pocztę między 20 a 30 każdego miesiąca. Koszty przesyłki i opakowania pokrywa Wydawnictwo.

4. Prenumerator, który opłacił prenumeratę „Rzeczypospolitej i Dziennika Gospodarczego” za pół roku (w ratach miesięcznych, kwartalnych lub jednorazowo) i uregulował należność za 6 książek otrzymuje w końcu roku premię w postaci siódmej książki. Prenumerator, który przez cały rok opłacał prenumeratę „Rzeczypospolitej i Dziennika Gospodarczego” i opłacił 12 książek otrzymuje w końcu roku jako premię 2 książki.

WPLACAĆ NALEŻY NA KONTO PKO Nr. 1-8349.

KLUB DOBREJ KSIĄŻKI 1949

Deklaracja

Zgłaszam się na członka Klubu Dobrej Książki i zobowiązuje się do płacenia abonamentu za książki w kwocie zł. 1.800 rocznie, płatnych po 150 zł miesięcznie, po 300 zł co drugi miesiąc lub po 900 zł półrocznie (niepotrzebne skreślić).
Moje prawa i obowiązki są mi znane.

(Nazwisko)	(Miejscowość)
(Imię)	(Ulica, Nr domu)
(Zawód)	(Poczta, Powiat)
(podpis)	

Wyciąć, nakleić na kartkę pocztową i przesłać pod adresem: Warszawa, Daszyńskiego 14, Klub Dobrej Książki. Kr 3939-1

Przed Kongresem Zjednoczeniowym

Robotnicy miast — rolnikom

Pracownicy Technicznej Obsługi Rolnictwa w Poznaniu przygotowali na dzień Zjednoczenia Bratnich Partii Robotniczych uruchomienie pierwszego w Polsce nowoczesnego zakładu produkcji części zamiennych do traktorów.

Według pierwotnego planu uruchomienie nie zakładu miało nastąpić dopiero w styczniu—lutym r. 1949.

Odbudowę zakładu rozpoczęto dnia 15 października r. b. Zakład znajdował się wtedy w stanie kompletnej ruiny. Budynki, zawalone masami gruzu i złomu, nie nadawały się do odbudowy. Dzięki ofiarnej pracy TORowców od dnia zjednoczenia 200 ludzi załogi podejmie w zakładzie normalną pracę nad

wyrobem części traktorowych na nowoczesnych wyremontowanych obrabiarzach.

Uruchomienie zakładu ma bardzo ważne znaczenie dla polskiego rolnictwa. Normalna produkcja części zamiennych usprawni naprawę traktorów tak bardzo potrzebnych w rolnictwie, uniezależni nas od sprowadzania kosztownych części zamiennych z zagranicy, podniesie krajową produkcję części traktorów o 50 proc., dając przez to oszczędności w sumie 10 mln. zł rocznie.

Powstały z czynu przedkongresowego zakład zostanie nazwany od daty Kongresu imieniem „15 Grudnia”.

Cenne dary dla działy szkolnej

Z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych szkoły podstawowe w woj. śląsko-dąbrowskim, świetlice oraz dzieci niezamożnych rodziców i dzieci przodowników pracy otrzymają cenne dary w postaci 200 aparatów radiowych, 4.500 sztuk odzieży, 3.000 par butów, 60 kg skóry oraz beletry-

styki i podręczniki szkolne za sumę 3 milionów złotych.

Podział darów przeprowadzony będzie przez komitet społeczny pod przewodnictwem wojewody śląsko-dąbrowskiego inż. Jaszcuka. W skład komitetu wchodzi przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, nauczycielstwa i organizacji społecznych.

Dla dzieci Polonii zagranicznych

Młodzież szkół państwowych i szkół RTPD przygotowała dla młodzieży Polonii zagranicznej listy i paczki z indywidualnymi prezentami w postaci atlasów, śpiewników i albumów z widoka-

mi Warszawy. Oprócz tego paczki zawierały słodycze.

Paczki i listy zostały wysłane do Francji, Belgii, Niemiec, Rumunii, Anglii, Danii, Szwecji, Holandii, Austrii i na Zaozbie.

Czyn przedkongresowy pracowników PAP

Na uroczystym zebraniu wszystkich pracowników PAP — Redakcji, Dyrekcji i Administracji postanowiono uczcić zbliżające się Święto Klasy Robotniczej wzmocnieniem wydajności i usprawnieniem pracy.

Równocześnie pracownicy Agencji zobowiązali się otoczyć stałą opieką zniszczoną przez Niemców wieś Głódki (woj. warszawskie, gmina Serock), pomóc przy wybudowaniu świetlicy, zaopatrzyć świetlicę w głośnik radiowy i bibliotekę oraz stale zaopatrywać wie-

szkańców wsi w materiały prasowe, kulturalne i oświatowe.

Data Kongresu

nazwą dla osiedla robotniczego w Krakowie

Z Krakowa donoszą:

Dla uczczenia historycznego dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych Rada Nadzorcza Związku Spółdzielni Mieszkaniowej przy OKZZ w Krakowie, postanowiła jednogłośnie na nadzwyczajnym posiedzeniu nazwać budujące się osiedle robotnicze na Grzegorzach imieniem „15 Grudnia”.

Jednocześnie uchwalono pierwsze miśzkanie w tym osiedlu przyznać LEOPOLDOWI STAFFOWI

poecie, obchodzącemu w r. b. 50-lecie swej twórczości.

Postanowieniem tym krakowski świat pracy zadokumentuje silną łączność klasy robotniczej ze światem nauki i sztuki.

Ponad 600 mln zł na budowę

Domu Zjednoczonej Partii

Na fundusz budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej do 20 listopada br. łączna suma wpłat równała się 751.466.948 zł, od 30 zaś suma ta wzrosła do 826.682.723 złotych.

Przodują w zbiorze województwa: śląsko-dąbrowskie, które wpłaciło — 123.292.058 zł, czyli 58,4 proc. zadelaryowanej sumy; woj. wrocławskie — 89.959.128 zł; m. Warszawa — 81.854.767 zł; woj. bydgoskie — 47.617.971 zł; poznańskie — 57.036.018 zł; szczecińskie — 52.585.880 zł; krakowskie — 39.154.496 zł. Wpłaty Łódzkiego, odzkiego, warszawskiego, kieleckiego, łubelskiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego i białostockiego wahały się między 40—30 proc. zadelaryowanych sum.

Związki cechowe, wchodzące w skład Głódzkiego Związku Cechów m. st. Warszawy uchwaliły przekazanie na budowę Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej 500 tys. zł.

Wielka łama na Nysie

W Bystrzycy na Dol. Śląsku znajduje się stacja wodno-elektryczna, której roczna produkcja wynosi 1 mln. kilowatogodzin. W lutym 1946 wielka powódź zerwała olbrzymią tamę i od tego czasu stacja w Kłodzku stała nieczynna.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Olsztyńskiego postanowiło kosztem 12 mln. zł. odbudować tamę. Ok. 50 robotników przystąpiło w lipcu br. do prac. Zakończenie robót przewidywano na połowę stycznia 1949 r. Dzięki wyśilkowi robotników i kierownictwa robót zakończono prace o 2 miesiące wcześniej i tamę uruchomiono. O wielkości robót świadcza dwie cyfry: ogólna ilość metrów sześć wykonanych robót ziemno-betonowych wynosi 25.000, do budowy zużyto 180 ton cementu.

Roman ROT

Wicewojewoda Warszawski

odznaczony Krzyżem Walcznych i dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi
zmarł dnia 5-go grudnia 1948 roku

W Zmarłym administracja traci oddanego Polsce Ludowej pracownika
Ministerstwo Administracji Publicznej



ZE W ODBUDOWY WANYM GMA-CHU Warszawskiego Towarzystwa Naukowego przy ul. Śniadeckich 8 założono już stropy sufitów i więzanie dachowe. Obecnie przystąpiono do zakładania framug i ram okiennych w tym gmachu. Ciekawe, jak zostanie załatwiona sprawa linii regulacyjnej ul. Marszałkowskiej, która, jak wskazuje czerwona strzałka BOS-u, ma przebiegać przez sam środek tej kamienicy? Czy w związku z tym trzeba będzie zwałić ścianę szczytową, która stanie się ścianą frontową nowej Marszałkowskiej, czy wesprzeć ją na filarach podcieniowych, wobec czego gmach ten wyśubi się o trzy metry poza linię regulacyjną, czy o te trzy metry przesunie się na całej długości poszerzonej Marszałkowskiej już wyznaczoną linię?

ZE W OKRESIE BUDOWY tunelu linii średnicowej na odcinku od Nowego Światu do Brackiej, po parzytwej stronie Al. Jerozolimskiej, za wysokim parkanem zdołano dokonać remontu i urządzić kilka reprezentacyjnych lokali sklepowych i kawiarnianych. O istnieniu tych lokali wiedziało nie wiele osób, gdyż dojdzie do nich było możliwe tylko wąskim korytarzykiem, postawionym dla pieszych. Budowę tunelu zakończono. Wykopy zasypano i już układa się na tym odcinku nową jezdnię. A parkan ciągle stoi, ku utrapieniu właścicieli schowanych za parkanem przedsiębiorstw. Czas najwyższy przystąpić do rozebrania parkanu i pokazania w okresie przedświątecznym ukrytych za nim sklepów.

Gdzie należy wpłacać pieniądze na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej

Wynajmujący lokale w całym kraju winni wpłacać sumy należne Funduszowi Gospodarki Mieszkaniowej tylko do właściwych Komunalnych Kas Oszczędności, lub na konta tych Kas w P.K.O.

Nie należy natomiast wpłacać na konto Nr I — 8010, na które wpłacano dotychczas, gdyż pociągnie to za sobą uciążliwe formalności.

Współtwórca planów Domu Słowa Polskiego

Inż. arch. Z. Stępiński laureatem nagrody plastycznej Warszawy

Pierwsza powojenna nagroda plastyczna m. st. Warszawy na r. 1948 została już przyznana. Jury nagrody na swym wtorkowym posiedzeniu, po rozpatrzeniu kilku kandydatur, postanowiło przyznać nagrodę plastyczną, wynoszącą 125 tys. zł. arch. Zygmuntowi Stępińskiemu za całość jego dotychczasowej działalności.

Przyznanie pierwszej nagrody plastycznej właśnie architektowi, jest pewnego rodzaju symbolem od budowy Warszawy i hołdem miastu złożonym warszawskim urbanistom. Inż. arch. Zygmunt Stępiński jest jednym z rejonowych „go spodarzy” urbanistycznych, wyznaczonych przez NROW dla wielu dzielnic Warszawy. Pod jego opieką znajduje się m. in. cały historyczny szlak Belweder—Zamek, ze szczególnym uwzględnieniem Nowego Świata i Krakowskiego Przedmieścia. Ponadto inż. Stępiński o-

pracował gotowe już niemal w całości osiedle mieszkaniowe przy Mariensztacie i jest współtwórcą planów „Domu słowa polskiego”.

Konserwatorium czeka na odbudowę

Przy pałacu Sobieńskich w Al. Stalina ponownie przystąpiono do prac remontowych. Nawpół zrujnowany pałac jest szczególnie nieszczęśliwym obiektem zabytkowym, jeśli już mowa o odbudowie. Przez pierwsze dwa lata nikt się nie troszczył specjalnie o jego stan, tymczasowy użytkownik nie miał kredytów na solidny remont, a gdy półtora roku temu wprowadziło się tu Konserwatorium Muzyczne, również nie nastąpiło lepsze czasy dla pałacu. Wprawdzie podjęto pewne prace zabezpieczające na dachu i wykończono południowe skrzydło budynku, ale nie zakończony był remont, a przy braku kredytów.

Przez cały rok pałac Sobieńskich czekał na robotników, którzy by przywrócili mu jego dawny wygląd, przynajmniej zewnętrzny. Od kilku dni grupa ludzi przeprowadza przed domem poważne roboty ziemne. Po splantowaniu zieleni przed pałacem, na wiosnę przypuszczalnie, przystąpi się do gruntownej odbudowy zabytkowej siedziby Konserwatorium.

Kontrolerzy społeczni w MZK

Od 6 grudnia br. w tramwajach, trolleybusach i autobusach miejskich została wprowadzona kontrola społeczna.

Kontrolerami są pracownicy techniczni M.Z.K. znający dobrze przepisy ruchu. Do zadań ich należy: sprawdzenie czy poszczególne pasażerowie nie korzystają z jazdy bez biletów i czy nie dewastują urządzeń wozów.

Ponadto kontrolerzy będą zwracali uwagę na zachowanie konduktorów i motorniczek oraz na przestrzeganie przez nich przepisów ruchu. (ruszanie wozu bez uprzedzenia itp.).

Konduktorzy i motorniczy spełniający wzorowo swe obowiązki będą przez Dyrekcję M.Z.K. nagradzani specjalnymi premiami.

Jednolite dni bezmiesięne dla woj. warszawskiego

Dniami bezmiesięnymi dla wszystkich powiatów woj. warszawskiego będą na-

Odbudowany wał siekierski zabezpieczy miasto przed powodzią

Wydział Wodno-Melioracyjny Zarządu Miejskiego przystąpił w ubiegłym miesiącu do przebudowy wału przeciwpowodziowego na Siekierskiej.

Prace obejmą poszerzenie wału o około 4 m. Roboty ziemne i ubezpieczeniowe prowadzi się na poszczególnych odcinkach wału o łącznej długości około 900 m. Ukończenie prac nastą-

pi w ciągu najbliższych dni. Roboty wykonuje Wydział Wodno-Melioracyjny we własnym zakresie, sposobem gospodarczym.

Przebudowa usunie całkowicie niebezpieczeństwo przetrwania wału podczas ewentualnej powodzi i zabezpieczy tym samym Siekierkę przed zalaniem.

Od sklepu do hurtowni

PCH zaopatrzy wszystkich Zakupy przedświąteczne rozpoczęte

W największym państwowym sklepie spożywczym stolicy, na Krakowskim Przedmieściu kłębi się ludzka ciżba. Kłębi się niemal bez przerwy, — od 8-ej rano, kiedy po przygotowaniu i obliczeniu zapasów subiekt podnosi ciężkie żaluzje do 18-ej, gdy opada sklepową kratą, a personel przystępuje do obliczania wyników całodziennego handlu.

— U nas kupują dosłownie wszyscy — mówi ob. Józef Kempner, kierownik sklepu — poczynając od robotnika i urzędnika, a kończąc na rzemieślniku i „prywatnej inicjatywie”.

W kawiarni znajdującej się w suterenach pod sklepem rozpoczynamy rozmowę na tematy handlowe.

— Obrót? — powtarza pytanie kierownik. Zwiększyły się w ostatnich dniach przeszło dwukrotnie. W listopadzie sprzedawaliśmy dziennie towarów za 500 tys. zł., obecnie nasz dzienny targ przekracza milion. Czego sprzedajemy najwięcej? Cukru i maki. Cukru prawie pięć razy więcej, niż normalnie, maki — prawie dwa razy więcej.

— Jeśli popyt zwiększył się tak szybko i w tak krótkim czasie, czy nie ma trudności z magazynowaniem towarów? Czy nie zdarzają się momenty, gdy czegoś chwilowo „brakuje”?

— Jakiż byłby ze mnie kupiec, gdy-

bym nie liczył się z potrzebami swojej klienteli i gdybym nie umiał ich przewidzieć. W naszym magazynie mieści się tona cukru i półtony tony maki. Takich ilości nie sprzedamy w ciągu jednego dnia. Zresztą samochody ciężarowe prawie bez przerwy dowożą do naszego sklepu towar z pobliskiej hurtowni na Bielańskiej. Nie obawiamy się zwiększonych obrotów. Przeciwnie, chcemy aby nasi klienci kupowali u nas jak najwięcej.

Z kolei udajemy się do największej w stolicy państwowej hurtowni spożywczej przy ulicy Bielańskiej.

— W pierwszych dniach bm. obroty naszej placówki zwiększyły się średnio o 20 proc. — informuje ob. Stanisław Marasek. W naszych magazynach znajduje się obok wielu innych artykułów 90 ton cukru i 60 ton maki pszennej (50 proc.). Według przewidywań powinniśmy rozprzedać w grudniu 250 ton cukru, 650 ton maki pszen-

nej i 1.000 ton maki żytniej. Oczywiście, ilości te mogą być w razie zwiększonego popytu wielokrotnie nawet pomnożone.

— Czy może czegoś zabraknąć!

— Niczego pan nie żartuje. Transport funkcjonuje u nas doskonale, a towaru mamy tyle, że nawet gdyby wszyscy mieszkańcy Warszawy chcieli przez miesiąc chorować z przejedzenia — dostarczymy. Gdyby chcieli robić zapasy do kwietnia lub maja — też damy radę.

— W takim razie prosimy powiedzieć nam coś o PCH-owskich niespodziankach świątecznych.

Niespodzianki już są. Nasza hurtownia otrzymała na święta specjalny przydział doskonałych win jugosłowiańskich (prawie 12 tysięcy butelek). Będą one kosztowały w handlu detalicznym od 625 zł. do 800 zł. — oczywiście w zależności od gatunku. Poza tym mamy już 10 ton suszonych śliwek oraz znaczne ilości specjalnych świątecznych cukierków, bakalii, mieszanek czekoladowych i innych słodczy.

— Największym naszym zmartwieniem — kończy ob. Marasek — jest troska, czy zdołamy do świąt sprzedać wszystkie nagromadzone zapasy. Bo towar nie może zbyt długo leżeć w magazynach!

Złożyliśmy wreszcie wizytę w hurtowniach artykułów spożywczych na Pradze i na Woli. Wszędzie piętrzą się góry worków z mąką i z cukrem, stopy konserwowych puzek, tysiące słoików marynat i przetworów, skrzyń z butelkami win i wódek.

— W chwili obecnej powiedział dyrektor Centralnego Biura Hurtowni Spożywczo-Przemysłowych ob. Pempus mamy na składzie w naszych hurtowniach w całym kraju przeszło 8.000 ton cukru i ok. 35 tys. ton maki różnych gatunków. Wspominam tylko o tych dwóch najważniejszych artykułach pierwszej „świątecznej potrzeby”. W ciągu najbliższych tygodni przewidujemy znaczne zwiększenie tych rezerw. Tak więc np. rezerwy maki zwiększą się w końcu grudnia do 50 tys. ton.

— Naprawdę starczy dla wszystkich — mówi dyrektor na pożegnanie. Nikt nie będzie stał w ogonkach nawet wtedy, jeśli chciałby uzupełnić swoje zapasy w przedświątecznej wigilii. Handel państwowy wywiązuje się z podjętych przez siebie zadań.

MEGAN

Dziennik
Warszawa

Lipny rozkład

— Udając się w podróż nie zapomnij zaopatrzyć się w rozkład jazdy.

Sluchając radia korzystaj z tygodnika „Radio i Świat”.

Tygodnik „Radio i Świat” przynosi dokładny program audycji radiowych...

Sluchaj radia z programem w ręku! Takie przemówienie wygłosiła do mnie uroczystym barytonem moja „Philletta” przed paroma dniami.

I zaraz potem drugi raz to samo. Sopranem dla odmiany.

Skoro Polskie Radio ustami swoich speakerów używa uprzejmie publikę do nabycia tygodnika „Radio i Świat” — to nie widzieliem powodu, żeby tygodnika nie nabyć.

Nabyłem. Zresztą ten rozkład jazdy trafił mi do przekonania. Jakoś lubię podróżować.

Na okładce jest facet z wąsikami, w środku — program. Program ten pozwoli mi stwierdzić, że we środę i niedzielę.

O godz. 17.50 zamiast podadanki dr. J. Millera „Nadciśnienie tętnicze” nadano podadankę jakiegoś imięgo doktora na temat uleczalności raka.

O godz. 21.40 nie nadano audycji miłośniczo-włoskiego konkursu recytatorskiego w wykonaniu Hanki Karniewskiej. Karola Zbyszewskiego i Stanisława Bryllowskiego, nadano natomiast podadankę Romana Wiernego pt. „Tam, gdzie odkryto kompas i proch” (widocznie były dobrze schowane przez wynalazcę).

O tejże godzinie 21.40 Warszawa II nie nadala muzyki lekkiej w wykonaniu Septetu Spingowego, nadala natomiast muzykę ludową w wykonaniu ze spodu harmonistów Wesołowskiego.

Nadano też inne audycje jakby nigdy nie, bez słowa wytłumaczenia. Zaraz też pierwszego dnia przelałem się do tygodnika „Radio i Świat”. Doszedłem do wniosku, że nie można używać go tak jak rozkładu jazdy.

Zużyłem więc tygodnik (prócz okładek) inaczej. Nie dla specjalnej roli jak...

Cóż — papier, jak papier... Wydaje mi się jednak, że Radio źle robi propagując tygodnik. Może na nim trochę zarobić, ale znacznie więcej stracić. W opinii słuchaczy.

Jeśli nie można ustalić programu audycji na mur — żelbeton, to nie należy wytykać ludziom do ręki programy. W obawie przed kompromitacją.

JAP

MEGAN

Zabytkowe oświetlenie

świeci. Nie dlatego, żeby miała być zepsuta, nie! Nie świeci, bo się to nie opłaca. Ponoć zbyt mało daje światła, przy takim samym zużyciu prądu, jak i w normalnych latarniach.

Ponieważ wszystko na Nowym Świecie ma być zabytkowe, albo przynajmniej wyglądać na zabytek, postanowiono, że i latarnie trzeba dostosować do całości. Ale projekt nie zdał egzaminu. Okazało się, że zabytkowe kształty stwarzają równie zabytkowe... światło. Przyćmione, rozproszone, nie sięgające daleko...

Poślanowiono więc przerobić projekt. Latarnie muszą przede wszystkim świecić, a dopiero gdy jest spełniony ten warunek, mogą wyglądać zabytkowo. No i projekt się przerabiał. Wczoraj dokoła nieszczęsnej latarni krecili się ludzie z teczkami pod pachą, taśmą metryczną i zafrasowanymi minami. Obliczali, wymierzali, kombinowali, coś nawymierali, kombinowali, coś nawymierzali, kombinowali na papierze... Powiedzieli, że chcą wymyślić coś lepszego, niż te nieudane latarnie. Bo na „Nowiku” nie mogą być no wczesne lampy w wielkich kłosach wysoko nad jezdnią. Tu trzeba wymyślić coś innego, „zabytkowego”, ale żeby dobrze świeciło. Na papierze projekt już prawie gotowy. W styczniu mają postawić nową latarnię eksperymentalną. Inna niż ta, co dziś stoi koło Ordynackiej. Trochę wyższą i jaśniejszą. Żeby i zabytkom dogodzić i ludziom. (ms)

5 grudnia zamiast 1 stycznia

Dom gotów przed 1.1

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, zatrudnieni przy budowie siedziby Miejskiego Ośrodka Informacji o Warszawie (Nowy Świat 15), w dniu 5 bm. zakończyli prace, których ukończenie prze-

biegało do końca grudnia. W ten sposób zrealizowano postanowienie Zarządu Miasta, powzięte celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego.

SŁOŃCZYSKO

